





# na widowni MIEDZYNARODOWEJ Dymisja Marshalla

Oficjalnym powodem ustąpienia Marshalla rzekomo jest jego choroba. W zestawieniu z niedawno ogłoszonym w prasie amerykańskiej biuletynem lekarskim, zapowiadającym rychły powrót Marshalla do zdrowia, ta oficjalna motywacja jest oczywiście tylko parawanem, kryjącym istotne przyczyny dymisji i nie zmienia tego stanu rzeczy — przejście i wylewne podziękowanie Trumanowi skierowane do ustępującego sekretarza stanu.

Jakie były istotne powody tej sensacyjnej bądź co bądź zmiany na stanowisku kierownika amerykańskiej polityki zagranicznej, zwłaszcza, że wraz z nim ustąpił także i podsekretarz Robert Lovett, który nie był przecież chory, a dla to uważany jest za rzecznicę i współtwórcę polityki marshallowskiej?

Przypomnijmy fakty. Nominacja na sekretarza stanu w styczniu 1947 r. zastąpiła Marshalla w Chinach, dokąd jeszcze jako generał wysłany został przez Truman'a w specjalnej misji. Zadanie jego polegało na próbie narzucenia chińskiej partii komunistycznej warunków, któreby pod pozorami kompromisu usankcjonowały reżim Czang - Kai - Sze. Misja, jak wiadomo, nie udała się. Nie przeszkodziło to jednak w powierzeniu Marshallowi kierownictwa esencją polityki zagranicznej USA. Był to zresztą okres inwazji wojskowych do polityki amerykańskiej, którą, popierani przez wpływowe koła przemysłowe, domagali się kursu „silnej ręki” w polityce zagranicznej, a zwłaszcza w stosunku do ZSRR. Marshall miał tę politykę zainicjować.

Zainicjował ją w Moskwie w marcu 1947 r. na konferencji moskiewskiej czterech mocarstw. Była to po raz pierwszy w niedwuznacznej formie postawiona stawka na Niemcy. Marshall zakwestionował zarówno decyzję Poczdamską, jeśli chodzi o sprawę polskiej granicy na zachodzie, jak odmówił również wprowadzenia w życie innych postanowień poczdamskich, dotyczących przekształcenia przysiężnych Niemiec w demokratyczne państwo. Do legacji amerykańskiej sprzeciwiła się zarówno demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec zachodnich, jak też sprzeciwiła się spłacie przez przyszłe zjednoczone państwa niemieckie odszkodowań należących ZSRR i Polsce. W tych warunkach trudno było oczywiście mówić o porozumieniu i konferencja moskiewska skończyła się fiaskiem.

Nie dała również wyników zerwa na przez Marshalla grudniowa londyńska konferencja wielkiej czwórki w sprawie Niemiec, zresztą ogłoszona w międzyczasie w dn. 6 czerwca 1947 r. plan Marshalla i daleko zaawansowane prace nad utworzeniem z Niemiec zachodnich amerykańskiej bazy wojskowo-przemysłowej i głównego przeciwnika imperializmu amerykańskiego w Europie, rzecz prosta przekreślały możliwości porozumienia.

Z miesiąca na miesiąc, w miarę jak postępowała marshallizacja Europy zachodniej w miarę jak coraz silniej ujawniała się sprzeczność interesów amerykańskich i europejskich, a w związku z tym wzrastała rola Niemiec zachodnich, których rewizjonistyczne dążenia mściły się w polityce imperialistycznej USA — nie ulegało kwestii, iż Stany Zjednoczone dążyć będą do odbudowy militarystycznych Niemiec zachodnich, że przywrócona im będzie dawna rola w Europie zachodniej. Do sprzeczności gospodarczych w obozie marshallowskim doszły więc resztki z dnia na dzień sprzeczności polityczne. Obawy przed odbudową Niemiec, rzecz prosta, najsilniej odebrała Francja, ale całokształt imperialistycznej polityki amerykańskiej — a tym samym polityki wysmerzonej przeciwko pokojowi i ZSRR stojącemu na jego straży — zanęcała całą Europę. Wówczas to Marshall postanowił wzmacnić nacisk na rządy krajów marshallowskich i jeszcze więcej zastrzyć kurs na arenie międzynarodowej. Uwarunkowanie kredytów marshallowskich od ograniczenia handlu Europą zachodnią z krajami demokracji ludowej i ZSRR, sprawowanie konfliktu berlińskiego, próby wyeliminowania Związku Radzieckiego z ONZ, dążenie do przełamania amerykańskiego projektu kontroli atomowej, zapewnianie Stanom Zjednoczo-

nym monopol kontroli, odmowa znieszenia amerykańskich zapasów bomby atomowej, odrzucenie radzieckiego projektu redukcji zbrojeń, a wreszcie jako ukoronowanie polityki podziału świata na dwa obozy, — blok atlantycki — oto dorobek zdymisjonowanego sekretarza stanu.

Więc dlaczego dymisja? Nie trudno to odgadnąć, jeśli po przeanalizowaniu skutków polityki marshallowskiej dojdziemy do wniosku, a widocznie do tego wniosku doszedł także Truman, że polityka ta nie doprowadziła do celu. Zamiast skonolidowania Europy Zachodniej — przekształcenia jej w blok antyradziecki, stała się ona coraz bardziej w stan całkowitego chaosu. Zamiast sukcesów w Berlinie — stała się groźba załamania się „mestu powietrznego”. Wreszcie klęska interwencji amerykańskiej w Chinach, coraz trudniejsza sytuacja reżimu ateńskiego, a jednocześnie — właśnie jako jeden ze skutków polityki marshallowskiej — coraz silniejsza koncentracja i organizacja europejskiego ruchu oporu przeciw polityce amerykańskiej i coraz większe uznanie narodów świata dla Związku Radzieckiego, jako dla ośrodka, wokół którego koncentrują się wszystkie siły pokoju. Marshall nie zdał egzaminu i jakkolwiek być może na jego dymisję wpłynęły pewne urazy osobiste Truman — decydujące dla ustąpienia Marshalla było fiasko jego polityki. (h. k.)

## Polski Ośrodek Informacji uroczyste otwarty w Pradze

W sobotę przed południem w obecności ministra informacji Kopeckego, ministra oświaty Nejedly'ego oraz ambasadora RP Olszewskiego nastąpiło w Pradze uroczyste otwarcie Polskiego Ośrodka Informacyjnego.

W krótkim przemówieniu ambasador Olszewski podkreślił, że w Polsce i Czechosłowacji istnieje szczerze pragnienie wzajemnego poznania się. Nie jest to zwykła ciekawość sąsiedzka — zaznaczył mówca — lecz coś znacznie większego. Tak w Polsce, jak i w Czechosłowacji dzieją się wielkie rzeczy. W

obu krajach masy pracujące dokonują olbrzymiego wysiłku, aby dźwignąć te kraje z otchłani szkód wojennych, aby podnieść stopę życiową ludności, aby doprowadzić kraj naprzód oraz zbudować i utrwalić dla siebie i swych dzieci nową lepszą i bardziej sprawiedliwą i szczęśliwszą przyszłość.

Czechosłowacki minister informacji Waclaw Kopecky wyraził zaдовоlenie z powodu otwarcia w Pradze Polskiego Ośrodka Informacyjnego i życzył mu powodzenia w pracy.

Dziennik „Neues Deutschland” stwierdza, że Lippman w swym artykule poruszył zasadniczy punkt za gadnienia niemieckiego: statut okupacyjny, czy traktat pokojowy z Niemcami?

Wysiłki anglo-amerykańskie narzucenia strefom zachodnim statutu okupacyjnego oznaczają, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami odkłada się na długi czas. Oznaczają one również i rozbiście Niemiec i przedłużanie bez końca „stanu wojny”.

## Nowa fala wyżki cen we Francji przy głodowych placach

PARYŻ (PAP). Problem plac i cen we Francji nabiera znowu palącej aktualności w związku z nowymi ciężarami podatkowymi, uchwalonymi w ramach budżetu na rok 1949. Późwzroszenie podatków pośrednich grozi nową falą wyżki, pociągającą w konsekwencji dalsze obniżenie zdolności nabywczej mas pracujących. Pracodawcy żądają 25 proc. podwyżki cen. W tych warunkach wszystkie centra le związkowe domagają się zgodnie podwyższenia „plac. Force Ouvriere, chrześcijańskie związki zawodowe i Generalna Konfederacja kadr zmuszone zostały pod naciskiem dołów związkowych wystąpić w tej sprawie z prośbą o przyjęcie przez premiera Queille'a. Centrale

## Rumuńska partia robotnicza wobec ruchu zawodowego

BUKARESZT 8.1. PAP. Plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej omawiało ostatnio sprawy związków zawodowych i uchwaliło rezolucję, określającą stanowisko partii wobec ruchu zawodowego.

Po scharakteryzowaniu ustroju demokracji ludowej jako etapu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu, rezolucja Plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej stwierdza, że związki zawodowe powinny dzisiaj współpracować przy realizacji planu gospodarczego i czuwać nad podniesieniem do broytu mas pracujących. Na wsi związki zawodowe odgrywają poważną rolę przy cementowaniu sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem. Jednym z doniosłych zadań związków zawodowych jest również wychowywanie mas robotniczych w duchu internacjonalizmu proletariackiego. Przechodząc do stosunków z za-

te domagają się podwyżki plac o 23 proc. Jak wiadomo, żądanie podwyżki cen zostało już od dawna sformułowane przez CGT.

Z żądaniem podwyżki plac występują liczne organizacje zawodowe i gminne w całym kraju.

Dysproporcja między placami i cenami stała się tak jaskrawa, że nawet skrajnie reakcyjna „Aurore” zmuszona jest przyznać: „Z winy rządu rewizja plac stała się nieunikniona”.

Krajowy komitet cen rozpoczął obrady nad problemem plac i cen. W Komitecie tym, posiadającym głos doradczy — zasiadają przedstawiciele organizacji pracujących i pracodawców. (w)

granicznym ruchem zawodowym, rezolucja podkreśla, że rumuńskie związki zawodowe winny walczyć o wzmocnienie międzynarodowej solidarności ruchu zawodowego w łonie Światowej Federacji Związków Zawodowych, przeciwko rozbiłackim zakusom agentów imperializmu anglo-amerykańskiego. Rumuńskie związki zawodowe powinny zamanifestować swą solidarność z robotnikami krajów kapitalistycznych i kolonialnych, walczącymi o wolność, demokrację i pokój.

## Terror w południowej Korei w obronie okupanta amerykańskiego

MOSKWA (PAP). — Jak donosiło Radio Penjan, policja w południowej Korei kontynuuje prześladowania patriotów, domagających się natychmiastowej ewakuacji wojsk amerykańskich i zlikwidowania

## Mimo obietnic Lippmana

# Niemcy przeciw rządowi separacijnemu statut okupacyjny czy traktat pokojowy?

BERLIN, 8.1 (PAP). Dzienniki w zachodnich sektorach Berlina bojkotują w szczególności ostatni artykuł wybitnego dziennikarza amerykańskiego Lippmana, który przyznaje, że przygotowany przez mocarstwa zachodnie statut okupacyjny będzie stanowił „konstytucję” dla Niemiec zachodnich.

„Gdy ludność Niemiec Zachodnich otrzyma ten statut okupacyjny — oświadcza Lippman — przeko na się, że „w warunkach okupacji wojskowej nie może istnieć swoja własna administracja demokratyczna, ponieważ cała władza należy do zwycięzców”.

„Główną troską zachodnio-niemieckich polityków — pisze dalej Lippman — którzy wejdą w skład separatystycznego rządu zachodnio-niemieckiego będzie wyszukiwanie argumentów, które by przekonały ludność, iż nie są oni zdrajcami. Lecz w oczach większości Niemców rząd separatystyczny nie będzie się dem legalnym i nie będzie się cieszył autorytetem moralnym”.

Wysiłki anglo-amerykańskie narzucenia strefom zachodnim statutu okupacyjnego oznaczają, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami odkłada się na długi czas. Oznaczają one również i rozbiście Niemiec i przedłużanie bez końca „stanu wojny”.

Statut okupacyjny — podkreśla „Neues Deutschland” — jest zgubnym rezultatem całej polityki w Niemczech Zachodnich. Jeśli będzie on wprowadzony w życie, wojska okupacyjne pozostaną w Niemczech na czas nieograniczony i Niemcom przypadnie rola kraju kolonialnego.

W przeciwnieństwie do tego programu Związek Radziecki jasno oświadczył, że domaga się jak naj-

szybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i nie może się zgodzić z żadnym statutem okupacyjnym.

Siły demokratyczne w całym kraju — pisze na zakończenie „Neues Deutschland” — pragną jak naj-szybszego zawarcia traktatu pokojowego i wycofania następnie wojsk okupacyjnych ze wszystkich stref. Tego rodzaju uregulowanie sprawy Niemiec jest jedynie słusznym. Odpowiada ono również porozumieniu wielkich mocarstw w Jałcie i Poczdamie zgodnie z którym, Niemcy winny stanowić jedność ekonomiczną i polityczną.

## Tajne rozmowy

### między Anglią, Ameryką, Niemcami i Holandią

PRAGA, 8. 1. (PAP). Agencja Telepress podaje wiadomość, wychodzącego w Düsseldorfie dziennika „Industrie Kurier”, stwierdzającą, że między przed stawicielami Anglii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec Zachodnich, Holandii od były się tajne rozmowy w sprawie „rewizji granicy holendersko-niemieckiej. Rozmowy te — jak stwierdza agencja

Telepress — zakończyły się porozumieniem, zgodnie z którym Holandia otrzyma niewielką część niemieckiego obszaru pogranicznego. Na obszarze tym znajdują się źródła naftowe.

Wiadomość dziennika „Industrie Kurier” nie była zdemontowana, ani przez władze anglo-amerykańskie, ani przez Holendrów.

## W obronie układu Poczdamskiego

# Komuniści niemieccy przeciw uchwałom Konferencji londyńskiej

BERLIN, 8. 1. (PAP). Na posiedzeniu tzw. Rady Parlamentarnej w Bonn, przedstawiciel frakcji komunistycznej Renner ostro zaatakował Radę za jej stanowisko wobec uchwał konferencji londyńskiej w sprawie Zagłębia Ruhry.

Renner domagał się uchalenia rezolucji, zgłoszonej przez Partię Komunistyczną. Rezolucja ta stwierdziła, że uchwały konferencji londyńskiej stanowią pogwałcenie układu poczdamskiego, gwarantującego jedność polityczną i gospodarczą Niemiec. Jednocześnie uniemożliwiają one odbudowę gospodarki po wojennej Niemiec, wydając ją na łup ro dzimnych i zachodnich rekinów kapitali stycznych. Rezolucja podkreśla w koń-

cu, że jedyną gwarancją demokracji i demilitaryzacji Niemiec jest znacjonalizowanie centrów surowcowych w Zagłębiu Ruhry.

W dalszym ciągu swego przemówienia analizując politykę gospodarczą państw zachodnich w Niemczech — Renner wskazał na rozporządzenie amerykańskich władz okupacyjnych, zalecające reprivatyzację znacjonalizowanych przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu w Hesji. Tak więc — oświadczył Renner — daw niejsi „führerzy” przemysłu zbrojeniowego Niemiec wróży na swe dawne stanowiska. W tych warunkach wszelka nadzieja na demilitaryzację wielkiego przemysłu jest iluzoryczna.

## Niemieckie wolne związki zawodowe powiększają swe szeregi

PRAGA, 8.1. (PAP). Jak donosi agencja Telepress, liczba członków wolnych związków zawodowych w zakładach „Siemensa” w angielskim sektorze Berlina powiększyła się w ostatnim czasie o 900 osób i osiągnęła liczbę 1.700. Fakt ten jest znamienny, ponieważ administracja zakładów z przestępcą wojennym von

Wirtlebenem na czele prowadzi politykę, zastraszania i prześladowania robotników.

Popierany przez władze amerykańskie rozbiłacki związek zawodowy „niezależna opozycja związkowa” straciła całkowicie autorytet wśród robotników zakładów Siemensa.

## Po tragicznej katastrofie kopalnianej Manifestacyjny pogrzeb ofiar

PARYŻ, 8. 1. (PAP). W Gordanne odbył się uroczysty pogrzeb 2-eh górników, którzy zginęli we wtorek w katastrofie kopalnianej. Jedną z ofiar wypadku był Polak Jan Wójcik z kopalni Biver. W pogrzebie wzięli udział konsul RP w Marsylii, deputowani i radcy Republiki Departamentu Bouches du Rhone, przedstawiciele związków zawodowych oraz wielotysięczne rzesze górników.

Przedstawiciel Unii departamentalnej związków zawodowych podkreślił, że wzrost śmiertelnych wypadków w kopalniach jest konsekwencją ograniczenia przez rząd uprawnień delegatów górni-

czych. W kopalni Biver w ciągu roku straciło życie przy pracy 9 górników.

Deputowany departamentu Pas-de-Calais Camphin wystosował list na ręce ministra pracy Daniela Mayera, w którym podkreślił odpowiedzialność rządu za wzrost śmiertelnych wypadków przy pracy w kopalniach. Od chwili zakończenia strajku 10.400 górników odniosło ciężkie obrażenia cieleśne, zaś 21 górników straciło życie przy pracy w kopalniach. Camphin zaprotestował jedno cześnie przeciwko decyzji ministra prze mysłu i handlu, który zabronił mianowania nowych 148 robotniczych inspektorów pracy, na miejsce aresztowanych za udział w niedawnym strajku.

## Na zaproszenie Hindustanu

# Zgłoszenia uczestników na konferencję w sprawie Indonezji

MOSKWA, 8. 1. (PAP). Jak donosi z New Delhi agencja Tass, Australia,

Burma, Iran, Cejlon, Filipiny i Afganistan przyjęły zaproszenie Hindustanu na konferencję międzynarodową w sprawie agresji holenderskiej w Indonezji.

## „O tańcu Etap” w Nowym Jorku

NOWY JORK, 8. 1. (PAP). W „Mu seum of Modern Art” w Nowym Jorku odbył się onegdaj, staraniem Konsulatu Generalnego RP, pierwszy w tym mie ście pokaz publiczny filmu „Ostani etap”.



# Cztery rodziny przeziw 400 milionom Państwo chińskie czy państwo Czang

5 października 1947 r. została powołana do życia specjalna komisja badawcza chińskiego Zgrom. Na rdowego w celu wyjaśnienia pewnych „nieścisłości“ dewizowych i gospodarczych pewnych firm handlowych. Komisja ta, o której stworzeniu doniosła prasa amerykańska jako o radykalnym kroku, przeciwko korupcji panującej w rządzie chińskim nigdy nie zakończyła swych badań.

Okazało się bowiem, że na kierowniczych stanowiskach firm oskarżonych o machinacje gospodarcze, stoją krewni prezydenta Chin nacjonalistycznych Czang - Kai - Szeka oraz b. premiera chińskiego T. V. Soonga.

## Cztery nazwiska

Cała gospodarka Chin nacjonalistycznych, jeżeli oczywiście można jeszcze użyć słowa „gospodarka“ dla określenia niesłychanego chaosu panującego na terenach kontrolowanych przez Czanga — znajduje się w rękach czterech rodzin — Czanga, Soonga, Kunga i Czena, przy czym pierwsze trzy rodziny są ze sobą związane poprzez małżeństwa. 6 miliardów dolarów amerykańskiej pomocy wojskowej, oraz pomocy UNRRA, która miała uchronić Czang - Kai - Szeka od zguby przeszło przez ich ręce. Nic dziwnego, że w „rodzinnej“ gospodarce panowały czyste „rodzinne“ stosunki. Według oceny funkcjonariuszy UNRRA, z sumy tej ponad 1 milion 200 tys. dolarów „rozeszło się między palcami“. Podobnie wyglądała ta sprawa jeszcze za czasów wojny z Japonią. Z dostaw umowy „lend-lease“ tylko 10 proc. szło na walkę z Japończykami. 70 proc. zarezerwowano Czang - Kai - Szeka na wojnę z własnymi przeciwnikami politycznymi a więc przede wszystkim z chińską armią ludową, a 20 proc. sprzedawano wprost Japończykom po cenach zniżonych.

## Kulisy rodzinne

Jeżeli spojrzysz się za kulisy koligacji istniejących między poszczególnymi rodzinami, nie trudno oczywiście zrozumieć, dlaczego cały „chiński świat gospodarczy“ z takim uporem popiera Czang - Kai - Szeka. Wielka firma „Fu Czang Corporation (China) Ltd.“ zorganizowana w 1946 r. i zajmująca się sprzedażą samochodów amerykańskich, maszyn elektrycznych, produktów chemicznych itd., znajduje się pod kierownictwem H. H. Kunga, szwagra pani Czang - Kai - Szeka oraz b. ministra finansów Czen - Kai - Szeka T. L. Sunga — brata pani Czang. Jednym z dyrektorów tej firmy jest Hsi - Te - Mou teść Sunga a więc przewodniczącym Stanley Czen — brawa ręka b. premiera T. V. Soonga.

Nieleniej przedstawia się sytuacja w innym wielkim przedsiębiorstwie reprezentującym przemysł amerykański — Goldmont Corporation Firma ta, której działalność obejmuje sprzedaż amerykańskiego wyposażenia mechanicznego maszyn rolniczych urządzeń kanalizacyjnych, samochodów, żywności itp. kontrolowana jest przez kilku braci pani T. V. Soong, która jest z

kołej szwagierką pani Czang - Kai - Szeka.

China Development Finance Corporation, stworzona w 1934 r. znajduje się pod kontrolą braci p. Czang - Kai - Szeka T. V. i T. A. Soongów.

Większość tych szwagrow, teściów, zięciów i synowych pana lub pani Czang - Kai - Szeka nie ograniczało swych operacji do sfery legalnej działalności gospodarczej. Według informacji „Far Eastern Survey“, który jest organem Komisji do spraw Dalekiego Wschodu w Waszyngtonie, Kung był zamieszany w wielkie afery spekulacyjne złotem i dewizami.

## Utalentowany premier

Za najzdolniejszego członka rodziny pani Czang - Kai - Szeka uważany jest jednak jej brat T. V. Soong, który z niesłychaną maestrią wykorzystywał swe podwójne stanowisko męża stanu i handlowca. Jako handlowiec sprowadził do Chin wielkie ilości samochodów amerykańskich. W chwili, gdy samochody te zostały wyładowane w Szanhaju obudziła się druga natura Soonga — jako premier Chin założył embargo na dalszy import sa

mochodów amerykańskich podwyższając znacznie cenę sprowadzonych przez siebie maszyn. Natychmiast po sprzedaży całego zapasu, embargo zostało zniesione.

## Wódz wyzysku

Oczywiście dziwne byłoby gdyby na tych wszystkich transakcjach nie zarabiał sam Czang - Kai - Szeka. Zgodnie z materiałami zawartymi w publikacjach „In Fact“, Czang przy pomocy pseudo - kontroli państwa nad gospodarką kontroluje wszystkie towarzystwa kolei żelaznej, towarzystwa nawigacyjne, ponadto 116 fabryk, 37 zespołów kopalń i 33 zespołów elektrowni.

Ta olbrzymia koncentracja władzy gospodarczej w rękach kilku rodzin oraz ich operacje spekulacyjne i nielegalne wywołały oburzenie nawet w Stanach Zjednoczonych. W grudniowym numerze „Nation's Business“ organie amerykańskich Izby Handlowych ukazał się artykuł krytykujący otwarcie spekulacje krewnych pani Czang - Kai - Szeka. W Izbie Reprezentantów Kongresu amerykańskiego sprawa ta wywołała 11 grudnia tego samego roku, kiedy to członek Izby Earl Lewis z Ohio ujawnił, że jeden z wybitnych chińskich mężów stanu — chodziło tu prawdopodobnie o Soonga — posiada w dwóch bankach amerykańskich — Chase National Bank i City Bank of New York 18 milionów dolarów.

## Obrońcy amerykańscy

Oczywiście, sprawy te nie mogłyby utrzymać się tak długo w tajemnicy a w każdym razie nie mogłyby nie wywołać powszechnego oburzenia, gdyby Czang - Kai - Szeka nie posiadał możnych obrońców w samych Stanach Zjednoczonych. Jednym z „jego“ ludzi jest generał Claire Chennault, dowódca amerykańskich „tygrysów latających“ w czasie wojny a obecnie dyrektor towarzystwa lotniczego w Chinach. Generał Chennault kilkakrotnie interweniował w Waszyngtonie w sprawie podwyższenia pomocy amerykańskiej dla Chin. Jeszcze bardziej użytecznym dla Czang - Kai - Szeka jest były senator z Idaho D. Worth Clark, współwłaściciel firmy prawniczej, której b. premier chiński Soong przekazał 100.000 dolarów za starania o zwiększenie kredytów amerykańskich dla zbankrutowanej armii Czang - Kai - Szeka.

Tym razem wydaje się jednak, że Czangowi nie pomogą nawet najbardziej wpływowe osobistości amerykańskie ani najbardziej wygórowane łapówki o zwiększenie pomocy dla Chin. Nawet amerykańskie czynniki oficjalne zrozumiały już że Chin nacjonalistycznych nie uratować nie zdola. Znakomite interesy rodzinne skończyły się tym razem — na zawsze.

Z. BRONIAREK

## Posiedzenie kom sji sejmowych w sprawie scalenia Z. O. z administracją ogólną

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowych komisji: Administracji i Bezpieczeństwa oraz Ziem Odzyskanych.

Sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową, złożył poseł Dura (SL).

W toku dyskusji, komisje projekt ustawy przyjęły po wniesieniu poprawek, wyznaczając posła Durę referentem projektu na plenarnym posiedzeniu Sejmu.

## Posel państwa Izrael u marszałka Sejmu

Marszałek Sejmu Ustawodawczego, Władysław Kowalski, przyjął w dniu 7 bm. Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Państwa Izrael w Warszawie p. Izraela Barzilay.

## Z pożegnaniem w zytą poseł Szwecji w Prezydium Rady Ministrów

Dnia 8 bm. Premier Cyrankiewicz przyjął wizytę pożegnanią posła Szwecji w Warszawie p. Claes Westringa.

Następnie odjeżdżający poseł złożył wizytę pożegnanią podsekretarzowi stanu, w Prezydium Rady Ministrów Jaku bowi Boermanowi.

## Pomnik Zdanowa na Placu Czerwonym

MOSKWA 8. 1. (PAP). Na Placu Czerwonym w Moskwie za Mauzoleum Lenina odsłonięty został pomnik obok pomników Kalinina, Dzierżyńskiego, Swierdłowa i Frunze — pomnik Andrzeja Zdanowa.

Postument z popiersiem Zdanowa wyrzeźbionym w czarnym granicie spoczywa na płycie, na której wyryty został napis:

„26.II.1896 r. — 31.VIII.1948 r. Andrzej Aleksandrowicz Zdanow“.

Pomnik wykonany został przez artystę Merkurowa, laureata premii stalinowskiej.

## Szkoła im. Lenina w Pradze

PRAGA 8. 1. (PAP). Rada Narodowa miasta Pragi postanowiła dla uczczenia 25 rocznicy zgonu Lenina nadać jednej ze szkół praskich nazwę „szkoły im. Lenina“.

## Nowy ambasador Włoch złożył listy uwierzytelniające

W dniu 8 b.m. o godz. 13 pp. nowy ambasador Republiki Włoskiej p. Giovanni De Astis złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej na uroczystej audiencji listy uwierzytelniające.

Wręczając listy, ambasador wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Przygotowując się do poczęcia głębokiej odpowiedzialności do pełnienia mojej misji, liczę Pańce Prezydencie na sympatię, jaka ożywiła zawsze oba nasze narody. Polacy i Włosi, bogaci w tradycje historyczne i kulturalne, odczuwający naturalne wzajemne sympatie do siebie ze względu na podobieństwo warun-

ków historycznych, które były stałym powodem ich walk o wolność i niepodległość, zbliżeni podobieństwem charakterów, posiadający sami w sobie konieczne i wystarczające dane by móc się porozumieć i tym sposobem przyczynić do utrzymania pokoju. Pogłębienie wzajemnych stosunków włosko - polskich we wszystkich dziedzinach w interesie wspólnej cywilizacji jest zadaniem, któremu chcę poświęcić całą moją energię.

Jestem szczęśliwy i zaszczycony, że mogę w uroczystej chwili przekazać Waszej Ekscelencji, całemu rządowi i wielkiemu szlachetnemu narodowi polskiemu pozdrowienia od prezydenta Republiki, rządu i narodu włoskiego“.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjąwszy listy uwierzytelniające odpowiedział m. in.:

Miło mi usłyszeć z ust pańskich za pewnienie o uczuciach sympatii, jaka ożywiła zawsze naród włoski dla narodu polskiego. Od stopnia wzajemnego zrozumienia uzależniony jest trwały pokój — narody nasze mogą przyczynić się waleśnie do utrwalenia jego dzieła w duchu sprawiedliwości oraz powszechnego bezpieczeństwa.

Budowa nowego świata ma na celu postęp kultury. Do jej rozwoju zarówno Polska jak i Włochy wnosiły zawsze w ciągu wieków najwyższy wkład swego ducha i swojej myśli. W obliczu trudności, piętrzących się jeszcze na drodze odbudowy nowego prawdziwie demokratycznego świata, celem naszym jest współpraca ze wszystkimi milującymi pokój narodami. Wzrost ogólnego dobrobytu, jak i dalszy rozwój wzajemnych stosunków gospodarczych, jest naszym stałym dążeniem.

# Droga do lepszej przyszłości

Prasa co jakiś czas przynosi wiadomości o powołaniu robotników na naczelne stanowiska w przemyśle państwowym, a prawie codziennie o powierzaniu im średnich kierowniczych stanowisk. Nie byłoby w tym nic dziwnego, że ludzie utalentowani i zdolni, którzy poza tym wieloletnią praktyką wykazali, że znają na wskroś swój zawód, wybijają się na naczelne miejsca — i w rzeczywistości nie ma w tym nic dziwnego.

Dziw polega na czym innym. Przed wojną robotnik choćby był najzdolniejszy, choćby był najcenniejszą osobą w danym przedsiębiorstwie, do końca życia pozostawał tylko robotnikiem, ciężko pracującym fizycznie. Przy wielkich protekcjach pana dyrektora mógł awansować do stopnia podmajora czy majstra.

Sprawa nie była związana wyłącznie z taką czy inną oceną kwalifikacji i wartości fachowych robotnika. Sprawa była wyrazem istniejącego ustroju społecznego. Klasy posiadające i warstwy kierownicze nie chciały otworzyć drogi do awansu społecznego ani robotnikowi, ani małorolnemu chłopu, — bo widziały w tym zagrożenie swego stanu posiadania, swojej pozycji klasowej.

Dziś około 13.000 robotników zajmuje stanowiska kierownicze w przemyśle państwowym, ponad 250 z nich to dyrektorzy fabryk i zjednoczeń przemysłowych, blisko 400 pełni funkcje, związane z wyższym nadzorem administracyj-

ny i techniczny itp. Nie chcemy tu wymieniać wszystkich stanowisk, które robotnicy zdobyli sobie w ciężkiej wie loletniej pracy, ani też oceniać tego czy 13.000 robotników ma kierowniczych stanowiskach w przemyśle państwowym to dużo czy mało. Rzecz polega zasadniczo na czym innym.

W naszym ustroju robotnik ma nie tylko drogę do awansu społecznego, ale znaczenie całej klasy robotniczej wzrosło do godności kierowniczej warstwy w państwie i w społeczeństwie. Czy w innych warunkach niż nasze, byłoby do pomyślenia, ażeby na zebranie robotników jakiejś fabryki przyszli dyrektor i naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej i tłumaczyli się ze stawianych im zarzutów? W Łodzi był wypadek, że fabryczny koło PPR wezwano na swoje posiedzenie dyrektora personalnego, członka partii, osądziło jego działalność — zresztą kryminalną, — i wyrzuciło go z partii i z fabryki.

Ale inna rzecz jest jeszcze bardziej charakterystyczna. W czasach rewolucji i wojen zdarzały się często wypadki, że robotnicy zdobywali wysokie stanowiska w wojsku. U nas zdarzyło się co innego — proces odbył się na odwrót. Murarz Michał Krajewski, który osobistym męstwem i dzielnością zdobył na polu bitwy stopień majora i dowód-

cy batalionu, — zrzekł się tego wysokiego stanowiska i dziś, w czasie pokoju, wrócił do zawodu murarza, który wydał mu się nie mniej zaszczytny. Okazało się później, że ob. Krajewski ma także zdolności literackie i napisał rozprawę o tym, jak w pracy murarskiej można zdobywać oszałamiające rekordy. Wśród naszych robotników i chłopów jest wielu ludzi o wielkich zdolnościach, a nawet o wielkich talentach, których nie mogli rozwijać w warunkach przedwojennych. Dziś przed każdym dzieckiem robotnika i chłopca otwarta jest szeroka droga do nauki, wykształcenia i pracy. I nie jest to tylko kwestia awansu społecznego dziecka chłopskiego i robotniczego. Jest to kwestia wykorzystania przez ponad trzyście tysięcy ludzi uzdolnionych — dla zapewnienia sobie lepszej przyszłości. St. M.

## Na marginesie

## Każdemu według zasług

Oto krótki przegląd ostatnich wyroków denazyfikacyjnych w Bizont. SS SANDARTENFUEHRER ALWIN REEMTS pełniący funkcję łącznika między armią niemiecką a dowództwem SS w Hamburgu, skazany został przez trybunał denazyfikacyjny w Bergerf na 20.000 marek grzywny (n. b. majątek Reemtsma brata niemieckiego „króla papierosów“ obliczany jest na co najmniej 3 miliony marek).

SA OBERSTRUMFUEHRER EUGEN EUNBERGER, burmistrz Nordlingen skazany został przez sąd w Monachium na 5.000 grzywny. (n.b. Eunbergerowi udowodniono obrabowanie cmentarza żydowskiego w mieście, w którym pełnił funkcje burmistrza).

CZŁONEK SS I GENERAL POLICJI KARL HOFFMAN, posiadacz złotej odznaki partii hitlerowskiej, został uniewinniony w Kessel przez sąd denazyfikacyjny, ponieważ „udowodniono“, że był on „w głębi duszy“ przeciwnikiem ruchu hitlerowskiego.

GENERAL SS I JEDEN Z CZŁOŁOWYCH PRZYWÓDCÓW „AR-

BEITSDIENSTU KONSTANCIN HIERL zwolniony został przez trybunał denazyfikacyjny w Ludwigsburgu od wszelkich zarzutów współpracy z reżimem hitlerowskim. Sąd wziął pod uwagę, że w 1939 roku przed inwazją na Polskę, Hierl był zatrudniony w charakterze pułkownika w sztabie generalnym Reichswehry.

BARON VON EBERSTEIN, B. DYGNITARZ SS, POSEŁ REICHSTAGU, dowódca odcinka frontu na Łabie, obsadzonego przez wojska SS, b. prezydent policji monachijskiej został uniewinniony jako „mniej winny hitlerowiec“ przez sąd monachijski. (n.b. przewodniczącym sądu był podwładny von Ebestaina).

KSIAŻE KAROL EDWARD VON SACHSEN COBURG GOTHA, deputowany w hitlerowskim Reichstagu, gruppenfuehrer w sztabie SA oraz general piechoty uzrany został przez sąd apelacyjny w Monachium za „mniej ważnego hitlerowca“. Sąd unieważnił poprzednio wydany wyrok za jego zbrodniczą działalność podczas wojny. (t)

## Nowy poseł Szwajcarii

### z listami uwierzytelniającymi w Belwederze

Wczoraj o g. 15 złożył na uroczystej audiencji w Belwederze listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej nowy poseł Szwajcarii p. Gaston Jaccard.

Wręczając listy, poseł wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

W chwili objęcia nowej misji, którą rząd szwajcarski zechciał mi powierzyć, pragnę złożyć Waszej Ekscelencji wraz z wyrazami najgłębszego szacunku zapewnienie, że będę nieustannie starał się być wyrazicielem uczuć gorącej i trwałej przyjaźni oraz równie wielkiego podziwu, którym, zgodnie z dawną i szlachetną tradycją, ożywiony jest naród szwajcarski w stosunku do narodu polskiego.

Pragnę również być pożytecznym narzędziem współpracy — ufam, że będzie ona płodną w pozytywne osiągnięcia — pomiędzy rządem, którego mam zaszczyt być przedstawicie-

lem, a rządem kraju, w którym jestem akredytowany. Pragnę wreszcie być skromnym sługą tego wspólnego i drogiego obu naszym republikom ideału, ideału pokoju i sprawiedliwości, stanowiącego podstawę ich bytu i dalszego rozwoju po udrętkach katastrofy wojennej.

Prezydent Rzeczypospolitej w odpowiedzi zaznaczył m. in.

Jak Pan słusznie zauważył, przyjaźń polsko - szwajcarska ma za sobą dawne tradycje. Miło nam słyszeć zapewnienia o serdecznych uczuciach, jakimi ożywiony jest zawsze naród szwajcarski dla narodu polskiego. Chcemy krocząc wspólną drogą dla zapewnienia naszym narodom lepszej przyszłości, prawdziwego dobrobytu, pomyślnego rozwoju. Współpraca nasza może stanowić rękojmię utrwalenia dzieła pokoju w duchu sprawiedliwości oraz powszechnego bezpieczeństwa.



# Nowy, sprawiedliwszy system płac lepiej wiąże zarobki z płacą

Wiceprzewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych — Aleksander Burski udzielił Polskiej Agencji Prasowej wywiadu, w którym omówił regulację płac i norm pracy.

— Jakie korzyści przynosi masom pracującym regulacja płac?

— Wprowadzenie w życie reformy płac oznacza głęboką zmianę dotychczasowych warunków kształtowania się zarobków robotniczych. Niezależnie od ekwiwalentów za zniesienie zaopatrzenia kartkowego, od włączenia do plac szeregu dodatków, niezależnie od ekwiwalentów za podwyżkę opłat kolejowych, tramwajowych, gazu i elektryczności — nastąpi także podniesienie realnych płac przeciętnie o około 10 proc. Podwyżka obejmie przede wszystkim najniższych uposażonych. Zasadnicze miesięczne uposażenie najniższego robotnika, które dotychczas wynosiło niekiedy zaledwie 3 tys. zł, obecnie wyniesie 8500 zł. za 209 godzin pracy. Najniższa zasadnicza płaca urzędnika państwowego lub samorządowego wyniesie miesięcznie 8800 zł.; dotychczas wynosiła ona 5420 zł. Rozpiętość między najniższą a najwyższą zasadniczą płacą urzędniczą, która dotąd była bardzo duża, w nowym systemie zmalała i wyraża się stosunkiem 1:5.

Pewnie podnosi faktyczną wysokość uposażenia dalsza rozbudowa ubezpieczeń rodzinnych i uprzywilejowanie rodzin, obciążonych dziećmi.

W rezultacie nowy system płac:

- zagwarantuje pracownikowi wzrost realnych zarobków i wykluczy zbyt duże ich wahania;
- jest jasny i przejrzysty, łatwo zrozumiały dla pracownika, co ułatwia mu kontrolę jego rzeczywistych zarobków;
- uprzywilejowuje prace trudne, koncepcyjne, lub też specjalnie ważne dla gospodarki narodowej;
- tworzy prawidłową rozpiętość wynagrodzenia za prace wymagające różnych kwalifikacji;
- usuwa nieuczynliwym pracownikom różnicę płac za tę samą pracę, spełnianą w tych samych warunkach i przy jednakowych kwalifikacjach pracownika;
- wiąże w sposób jasny i zrozumiały wysokość zarobków pracownika z jego wysiłkiem, wydajnością i jakością pracy.

— Jakie są ogólne zasady, na których opierają się nowe normy pracy?

Podstawową zasadą, do której dążymy przy budowie nowych norm, jest stworzenie równych norm, w równych warunkach technicznych i organizacyjnych. Inne wymagania stawiane będą robotnikom o tych samych kwalifikacjach i wykonu-

jących te same czynności, — ale na różnych maszynach.

Robotnik pracujący na nowoczesnej maszynie będzie miał wyższą normę niż robotnik pracujący na maszynie gorszej. Wymagane normy powinny przy tym odpowiadać możliwościom produkcyjnym przeciętnego robotnika przy normalnych, niezbędnych i technicznie uzasadnionych przerwach w pracy.

Należy tu przypomnieć, że wysokość wynagrodzenia za przekroczenie normy liczy się i liczyć się będzie od zarobku podstawowego. Ponieważ poważnie wzrosły zarobki podstawowe, dlatego nawet niewielkie przekroczenie normy w nowych warunkach gwarantuje znaczny wzrost zarobków.

Opracowanie norm wymaga ścisłego współdziałania techników, inżynierów, radców zakładowych, działaczy i aktywistów związkowych, a przed zatwierdzeniem należy je wnikliwie rozpatrzyć i zanalizować.

— Czy istnieją możliwości specjalnych zmian w ogólnych, omówionych tutaj zasadach regulacji płac i norm pracy?

— Takie możliwości istnieją. Przecież regulacja płac i norm to skomplikowana, wielka i trudna praca, mimo, że wykonywana z wielką ostrożnością. We wlekiennictwie np. w 30-tu wielkich zakładach pracy sporządzono próbne listy płacy i zbadano wynik regulacji płac. Nie mniej istnieją możliwości drobnych niedociągnięć. Dlatego przewiduje się pewne poprawki w poszczególnych zakładach pracy. W walce o lepszą jakość produkcji, o oszczędność surowców, materiałów pomocniczych itd., słowem ze względów produkcyjnych może istnieć konieczność bliższego sprecyzowania lub pewnych zmian w ogólnie obowiązujących układach zbiorowych. Wówczas mogą i powinny być zawierane dodatkowe protokoły do układów. Protokoły te mogą również obejmować niektóre zakłady pracy, gdzie z różnych względów już przed tym płace były dość wysokie i o-

becnie pracownicy przy nowym układzie czuliby się pokrzywdzeni.

Sumując: dążyć będzie do wyciśnięcia wszystkiego, co w jakimkolwiek stopniu utrudniać będzie szybki rozwój naszej produkcji, a tym samym hamować wzrost poziomu życiowego mas pracujących.

— W jaki sposób kierownictwo ruchu zawodowego zaznajamia ponad 3 miliony związkowców z regulacją płac i norm i jak odnoszą się do tych zmian związkowcy?

— Zarówno regulacja płac, jak i nowe normy wywodzą się z dążeń i żądań szerokiej mas pracujących. Zwolniono liczne ogólnokrajowe narady branżowe z licznym udziałem aktywistów związkowych. Regulacja płac i nowe normy są rezultatem tych narad.

Obecnie rozszerzone plenarne posiedzenia zarządów głównych Okręgowych Komisji, Powiatowych Rad Związków Zawodowych z udziałem delegatów kopalń, fabryk, hut i innych zakładów pracy omówią zasady nowych wynagrodzeń. W najbliższych tygodniach odbędą się wojewódzkie narady branżowe.

Na podstawie wiadomości, jakie już do nas napłynęły — kończy wiceprzewodniczący KCZZ Aleksander Burski — muszę stwierdzić, że związkowcy na ogół z zadowoleniem przyjęli zmianę wynagrodzeń.

Masy pracujące zdają sobie sprawę, że zmiana płac nie tylko upraszcza dotychczasowy i tworzy sprawiedliwszy system płac, który lepiej niż dotąd wiąże płace z pracą, ale przyniesi ponadto poprawę materialną i jest dzwignią rozwoju gospodarczego kraju i dobrobytu mas pracujących.

## ZA GRANICĄ PISZA

Jak amerykańscy kapitaliści opanują południową Koreę — Wizyta Lindbergha w Niemczech

Na marginesie niedawnej decyzji władz amerykańskich (Korei do krajów marszałkowskich pisze

„Trud“

Stany Zjednoczone dostarczyły południowej Korei od września 1945 r. do chwili obecnej towarów wartości 375 milionów dol. Pierwszym wynikiem tej „pomocy“ jest całkowita dezorganizacja południowo-koreańskiej gospodarki. Kryzys ekonomiczny, któremu miała zapobiec „amerykańska pomoc“, objął już dawno wszystkie gałęzie przemysłu, gośpodarki rolnej i handlu południowej Korei. Jedynie około 30 proc. zakładów przemysłowych jest czynnych. Bardzo do niedawna rozwinięty przemysł włókienniczy wstrzymał niemal całkowicie produkcję. Utrzymano wytwórczość jedynie w tych gałęziach przemysłu, które są nastawione na eksport do Stanów Zjednoczonych jak np. kopalnie wolframu.

Z ekonomicznego punktu widzenia — podkreśla „Trud“ — południowa Korea potrzebuje dla monopolistów amerykańskich przede wszystkim jako rynek zbytu towarów z USA w zamian za uzyskanie niezbędnych surowców. Spośród towarów jakie Amerykanie dostarczali południowej Korei za sumę 375 milionów dol. czołowe pozycje zajmują takie artykuły jak: buty na drewnianych podszewkach, pasta do zębów, guma do żucia, wszelkiego rodzaju starzyna, a ponadto demobil wojskowy, przeznaczony dla armii i policji marionetkowego rządu Li Syn Mana.

Dziennik podkreśla, że ludność wiejska południowej Korei znajduje się — podobnie jak i za czasów okupacji japońskiej — całkowicie w rękach wielkich obszarników. 75 proc. wieśniaków nie posiada ani piędzi ziemi i zmuszo-

nych jest dzierżawić ją placąc ponad połowę zbiorów. W jak najbardziej bogatych rejonach rolniczych panuje głód. Amerykańskie władze okupacyjne uparcie odmawiają zgody na przeprowadzenie reformy rolnej pomimo bezustannych prób ze strony ludności wiejskiej.

W jeszcze cięższej sytuacji znajduje się ludność wiejska południowej Korei. Robotnicy otrzymują głodowe przydziały żywności. Śmiertelność na skutek głodu wzrasta w zastraszającym tempie. Według oficjalnych danych, zmniejszających i tak znacznie stan faktyczny, w południowej Korei jest ponad 2 miliony bezrobotnych i 500 tys. bezdomnych.

Tak wyglądają rezultaty amerykańskiej „pomocy“ gospodarczej dla południowej Korei — stwierdza „Trud“. Od mowa wycofania okupacyjnych wojsk amerykańskich z kraju wywołała powściągnięte oburzenie w narodzie. Władze amerykańskie zmuszone były podać do wiadomości o wybuchu zbrojnego powstania, które ogarnęło znaczną część terytorium południowej Korei. „Rząd“ Li Syn Mana otrzymał od dowódcy amerykańskiego rozkaz przeprowadzenia czystki i dokonania masowych aresztowań wśród „niepewnych elementów“.

„Pozostawiając swe wojska w południowej Korei — kończy dziennik — rząd Stanów Zjednoczonych pragnie utrzymać w tym kraju kolonialny reżim. Jedyną nadzieją dla koreańskiej walki przeciwko kolonizatorom amerykańskim, którzy chcą pod pokrywką „pomocy“ nadal ciemiężyć lud koreański i podporządkować kraj całkowicie i wyłącznie dyktwom Wall Street“.

Komentując przybycie pułkownika lotnictwa amerykańskiego Lindbergha do Berlina, przypomina

„Taegliche Rundschau“

Nie jest to pierwsza wizyta w Niemczech. Obecnie jest on gościem gen. Clay'a, przed kilkunastu laty przybył do Niemiec na zaproszenie Hitlera. Obecnie Lindbergh przybył jako specjalny doradca lotnictwa amerykańskiego w Niemczech, przed paru laty pełnił funkcję przy rozbudowie lotnictwa hitlerowskiego pod dowództwem Goeringa.

„Taegliche Rundschau“ przypomina również, że w czasie ostatniej wojny światowej, Lindbergh tak energicznie występował w obronie Niemiec hitlerowskich i za utrzymaniem neutralności Stanów Zjednoczonych, że wywołało to oburzenie wśród ludności amerykańskiej, która nazwała go wówczas „faszystą nr 1“.

Obecnie pułkownik Lindbergh, przyjaciel Hitlera i doradca Goeringa znalazł się u boku generała Clay'a, by udzielać mu rad jak w dalszym ciągu prowadzić „zimną wojnę“.

## Polsko-norweska umowa handlowa podpisana została w Warszawie

W dniu 8 stycznia r. Minister Pełnomocny Norwegii R. Danielson oraz Doradca Traktatowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu Antoni Roman podpisali w Warszawie nową umowę handlową polsko-norweską, z ważnością na okres roczny od 1 stycznia 1949 r. do 31 grudnia 1949 r. Wymiana towarowa przewi-

dziana tą umową zamyka się sumą przeszło 142 mln. koron norweskich w imporcie i eksporcie łącznie. Struktura importu i eksportu w porównaniu do lat ubiegłych nie uległa zasadniczo zmianie, przy czym wachlarz towarowy został rozszerzony. Z poważniejszych pozycji importowych w nowej umowie należy wymienić tłuszcze wartości 28.550 tys. koron norweskich. Poza tym z Norwegii importować będziemy rudę żelazną, celulozę wiskozową, śledzie, włókno sztuczne, nawozy i inne. Na eksport do Norwegii składa się w pierwszym rzędzie węgiel i koks, żyto, cukier, wyroby chemiczne i wyroby żelazne.

## Rośnie tranzyt towarów czechosłowackich przez Szczecin

Prasa czeska i słowacka zdradza na dalsze zainteresowanie rozwojem polskich portów, notując z zadowoleniem wzrost przeladunków, szczególnie w odniesieniu do towarów, przeznaczonych dla Czechosłowacji. Podkreśla się, że w porcie szczecińskim, podobnie jak

w Gdyni, przeladunek stale wielkie ilości towarów, przeznaczonych dla Czechosłowacji lub też przez nią eksportowanych. Szereg pism zwróciło uwagę na fakt wyładowania przez statek szwedzki „Baltic“ 225 ton pirytów przeznaczonych dla przemysłu czechosłowackiego, ponieważ była to setna już jednostka morska, której przesyłkę przela dowano dotąd w Szczecinie.

Dziennik czeski „Rude Pravo“ wspominając o rozpoczęciu w najbliższym czasie eksportu czechosłowackich wyrobów hutniczych przez Szczecin podkreśla, że komunikacja polska przy transporcie na trasie Śląsk-Szczecin korzysta w coraz to większym stopniu ze szlaku wodnego Odry. Dziennik notuje, że w roku 1948 przetransportowano Odrą 350 tys. ton towarów, na rok zaś bieżący przewiduje przewiezienie Odrą 600 tys. ton. Plan ten zostanie zrealizowany dzięki większej ilości barek i holowników. Barki produkowane są w stoczniach polskich, holowniki zaś sprowadza się z Holandii. W styczniu r. Holandia dostarczyła 6 holowników, przed otwarciem sezonu żeglugowego zaś — dalsze 22 jednostki. Wkrótce również i holowniki budowane będą na stoczniach polskich. „Rude Pravo“ podkreśla, że rozszerzenie żeglugi na Odrze oznaczać będzie potanieńczenie transportu dla przemysłu czechosłowackiego.

W związku z zakończeniem sezonu żeglugowego na Odrze pismo akcentuje znaczenie faktu otwarcia odbudowanego mostu przez Odrę pod Szczecinem, który przy końcu wojny zniszczony został przez Niemców. Most ten leży na maiztrali kolejowej Śląsk-Szczecin, odbudowanie go ułatwia więc tranzyt czechosłowacki przez Polskę.

## Eksport cementu przez port szczeciński

Sprzyjające warunki atmosferyczne pozwoliły na przyspieszenie przewidywanego terminu rozpoczęcia eksportu cementu przez port szczeciński.

## Z danych polskiego „Rocznika Statystycznego“ »Woprosy ekonomiki« o rozwoju Polski

Czasopismo radzieckie „Woprosy Ekonomiki“ zamieszcza obszerną recenzję z polskiego „Rocznika Statystycznego“ za rok 1947, stwierdzając, że dane statystyczne, opublikowane w „Roczniku“, odzwierciedlają dobitnie historyczne przemiany, które zaszły w Polsce.

„Rocznik Statystyczny“ za rok 1947 — pisze periodyk radziecki — obejmuje tylko pierwszy okres odbudowy Polski. Ukazuje on poziom początkowy polskiego życia gospodarczego, na podstawie którego masy pracujące Polski pomyślnie budują nowe państwo ludowe, zmierzające do socjalizmu.“

## Gość rządu polskiego Gen. dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy

W dniu 10 b.m. przybywa do Polski na zaproszenie Rządu dyrektor generalny Międzynarodowego Biura Pracy p. Dawid A. Morse. Polska jest pierwszym krajem, do którego

udaje się p. Morse od chwili objęcia swojego stanowiska.

Wizyta jego jest dowodem szczególnego zainteresowania dla osiągnięć Polski w dziedzinie polityki społecznej.

## Echa budowy kanału Odra—Dunaj

Fachowe czasopismo austriackie „Verkehr“, zajmujące się zagadnieniami komunikacyjnymi, poświęca sporo uwagi zapowiedzi budowy kanału Odra—Dunaj, zwłaszcza zaś pierwszego jego odcinka od Koźła nad Odrą do Ostrawy. Pismo podkreśla, że budowa połączenia ostrawskie zaglebie przemysłowe z ze-

glugą odrzańską, przy czym roboty na tym odcinku długości 64 km rozpoczynają się w niedługim czasie.

Przypuszczalny koszt budowy wyniesie 6 miliardów koron.

„Verkehr“ zwraca uwagę, że koszty te mają być pokryte po połowie przez Polskę i Czechosłowację, mimo że trasa tego odcinka kanału znajduje się przeważnie na terytorium Polski.

## Konsulat Finlandii w Szczecinie

Prezydent Rzeczypospolitej udzielił w dniu 8 b.m. exequator p. Sante ri Jacobsson, jako konsulowi Finlandii w Szczecinie.

## Z życia gospodarczego ZSRR

### 300.000 ton węgla ponad plan

Zrzeszenia „Donbassantacyt“ i „Woroszyłow — gradugol“ dostarczyły ponad plan w r. 1948 300 tys. ton węgla.

### Kolchozy na Łotwie

W porównaniu z początkiem r. ub. liczba kolchozów w Republice Łotewskiej wzrosła 4-krotnie i wynosi obecnie 800. W chwili obecnej tworzą się nowe, liczne gospodarstwa spółdzielcze. Dzięki spółdzielczości obszar zasiewów upraw zbożowych zwiększył się o 10% i roślin pastewnych o 20%. Przy wszystkich prawie kolchozach powstają laboratoria, które będą pracowały nad wprowadzeniem nowych metod uprawy roli i doboru najbardziej wydajnych gatunków roślin.

### Udział młodzieży w zalesianiu ZSRR

Młodzież radziecka wespół z całym narodem bierze czynny udział w zalesianiu obszarów stepowych.

Tak np. w obwodzie czkałowskim, który położony jest na obszarach częściowo nawiedzanych przez klęskę posuchy, jesienią 1948 r. ponad 100 tys. członków Komunistycznego Związku Młodzieży w tym obwodzie wzięło udział w akcji zalesiania. Komсомолcy zebrali 50 ton nasion drzew i krzewów, zaopiekowali się 150 szkółkami leśnymi i utworzyli 350 specjalnych brygad do pracy w tych szkółkach.

Na terenie tym zasadzono w r. 1948 pasy leśne o łącznym obszarze

3.510 ha, przygotowano grunt do zakładania nowych lasów na obszarze około 8 tys. ha, zbudowano 44 zbiorniki wody i zwiększono obszar zasiewów traw wieloletnich do 200 tys. ha.

### Wzrost litewskiej spółdzielczości wiejskiej

Liczba spółdzielczych gospodarstw rolnych na Litwie wzrasta z każdym dniem.

W chwili obecnej na terenie Republiki Litewskiej znajduje się już 525 kolchozów. Poza tym ostatnio powstało 340 grup inicjatywnych, które przystąpiły do zakładania nowych kolchozów.

Do niezwykle szybkiego wzrostu spółdzielczości rolniczej na Litwie przyczyniły się ogromne sukcesy kolchozów litewskich w ub. roku. W roku tym kolchozy uzyskały po 16 — 18 centnarów zboża z 1 ha, przekraczając w ten sposób o wiele zbiory w gospodarstwach indywidualnych.

### Pierwsze kombajny na polach Estonii

Rolnictwo Estonii otrzyma w r. b. po raz pierwszy wielkie ilości najnowocześniejszych maszyn i narzędzi rolniczych. Przed rozpoczęciem siewów wiosennych ma powstać 8 nowych stacji maszynowo-tractorowych. Około 40% wszystkich prac polnych w kolchozach republiki zostanie zmechanizowanych. Poraz pierwszy pojawiają się w r. b. na polach Estonii także niezwykle wydajne maszyny rolnicze, jak kombajny.



# Energetyka

## w przededniu wielkich inwestycji

**I**NWESTYCJE energetyczne w roku 1948 charakteryzowała nadal planowa akcja zmierzająca do utrzymania w ruchu wyeksploatowanych urządzeń. Z drugiej strony na drodze rozbudowy podstacji i sieci elektrycznych starano się osiągnąć lepsze wykorzystanie istniejącej mocy.

Rok 1948 był przejściowym rokiem trzyletniego planu inwestycyjnego energetyki i stanowił okres przygotowawczy do przyjęcia wielkich inwestycji o charakterze długofalowym. Tym też należy tłumaczyć mniejszy stosunkowo w tym roku aniżeli w roku 1947 efektywny przyrost mocy dyspozycyjnej.

Koszty przeprowadzonych w r. 1948 inwestycji wyniosły globalnie 4,3 mld. zł, z tego inwestycje w elektrowniach i na sieci pochłonęły blisko 50 proc., bo 1,98 mld. zł, akcja kapitalnych remontów 1,58 mld. zł, elektryfikacja wsi 0,71 mld. zł.

### NA MIARĘ ŚWIATOWĄ

Czołową inwestycją w roku 1948 była budowa w Elektrowni Łódzkiej nowoczesnego kotła o wydajności 100 ton pary na godzinę i ciśnieniu 35 atmosfer. Kocioł ten posiada powierzchnię ogrzewalną 650 m. kw. i ma ponad 20 m. wysokości, a więc mniej więcej tyle, ile wynosi wysokość pięciopiętrowego gmachu. Dziesiątki najrozmaitszych elementów składają się na całość tego obiektu ważącego przeszło 2 tys. ton. Inwestycja ta pozwala na pełne wykorzystanie istniejących w elektrowni urządzeń parotłoczących. Pełne uruchomienie kotła zwiększy moc elektrowni o blisko 15.000 kW.

Uruchomienie w „Malobądzu” kotła o wydajności 50 ton pary na godzinę oraz montaż nowego generatora do turbozespołu nr. 3 w zakładach „Elektro” stanowią osiągnięcia nie mniej poważne.

Montaż generatora w zakładach „Elektro” jest prawdziwym sukcesem robotników tej elektrowni. Szwajcarscy inżynierowie obliczali montaż na ok. 6-7 tygodni, tymczasem polscy robotnicy potrafili wykonać to samo zadanie w rekordowym, bo blisko trzy razy krótszym terminie. Dzięki wcześniejszemu uruchomieniu turbozespołu zakłady „Elektro” osiągnęły w roku bieżącym dodatkowo ok. 3 mln. kilowato-godzin.

Prawdziwym wyczynem polskich energetyków jest montaż wykonanych w kraju 245 sztuk łopatek turbinyowych do agregatu 45.000 kW w elektrowni „Słazeli”, co umożliwiło wcześniejsze przywrócenie pełnej mocy temu turbozespolowi. W szeregu elektrowni m. in. w Miechowie, Dworach, Poznaniu, Gorzowie, Gdyni, „Ołowiance” i „Słazeli” prowadzono w ciągu całego roku 1948 wstępne prace inwestycyjne związane z przyszłym przyjęciem maszyn i urządzeń wytwórczych.

W r. 1948 poważny nacisk położono na inwestycje o charakterze sieciowym, instalując w urządzeniach przetwórczych ok. 100.000 kVA. Oddano do ruchu szereg podstacji 110 kV, m. in. w Prądniku Białym pod Krakowem, w Czerwonaku koło Poznania i w Ostrowie. Prowadzono budowę podstacji 110 kV w Szczecinie, Stargardzie, Białogardzie, Stalowej Woli, Pakoście i in. Budowa wielkiej podstacji elektrycznej w Prądniku Białym o mocy 60 MVA i przekładni 110/30 kV jest jednym z największych osiągnięć inwestycyjnych Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Krakowskiego. Podstacja zwiększa ekonomiczność i pewność dostaw energii elektrycznej dla Krakowa z elektrowni wodnej w Rożnowie i elektrowni ciepłych Górnego Śląska, skracając drogę zasilania Krakowa o blisko

160 km. Przed wybudowaniem podstacji dostawa prądu odbywała się przez Jaworzno, gdzie energia była transformowana ze 110 kV na 60 kV, co powodowało duże straty. Podstacja w Prądniku daje przy obecnej wielkości obciążenia oszczędność mocy około 1500 kW. Wybudowanie elektrowni o takiej mocy kosztowałoby blisko 150 tys. dolarów.

### ROZBUDOWA SIECI PAŃSTWOWEJ

Centralny Zarząd Energetyki prowadził w dalszym ciągu intensywną rozbudowę sieci państwowej. Zanikają stopniowo odizolowane ośrodki energetyczne, które zostaną objęte jednym wspólnym systemem rozdziału mocy i energii.

Największe znaczenie dla odradzającej się energetyki polskiej ma odbudowana w r. 1948 linia 110 kV Czechnica—Zdzieszowice długości 120 km. Linia ta pozwala na zasilanie Okręgowych Sieci Śląska Opolskiego energią z okręgu dolnośląskiego, przez co odciąża pracujące bez rezerw elektrownie Górnego Śląska. Nie mniejsze znaczenie ma uruchomienie linii 110 kV Poznań—Gorzów, która zapewni

współpracę elektrowni poznańskiej z nowobudowaną się elektrownią w Gorzowie. Montaż linii 110 kV Szczecin—Stargard stanowi pierwszy etap budowy linii Szczecin—Stargard—Gorzów, która umożliwi wzajemną wymianę energii między zakładami Pomorza i zakładami okręgu poznańskiego. Uruchomiono poza tym linię 110 kV Gniezno—Pakość, umożliwiającą współpracę Zjednoczenia Bydgosko-Toruńskiego ze Zjednoczeniem Poznańskim oraz linię 110 kV Stalowa Wola — Starachowice. Dzięki tej linii elektrownia w Stalowej Woli traci charakter odizolowanej wyspy i włącza się w ogólnopolski układ energetyczny.

### SUKCES ŚWIATA PRACY

Planowe przeprowadzenie inwestycji w energetyce było niewątpliwie odpowiedzialnym zadaniem. Od wykonania tego zadania zależała praca całego przemysłu i utrzymanie coraz żywiej bijącego tętna życia gospodarczego. Tam gdzie nie dopisywały dostawy zagraniczne, gdzie zawiódł przeciążony zamówieniami przemysł krajowy — przyszyły z pomocą niezwykle ofiarne ręce i umysły naszych robotników. Ruch racjonalizatorski był właśnie tym czynnikiem, który umożliwił terminowe przeprowadzenie inwestycji i remontów i zagwarantował ok. 4 mld. kWh rocznej produkcji.

ZDZISŁAW EGGERS

## Młodzież współzawodniczy

W Krakowie odbyła się ostatnio konferencja prasowa, na której przewodniczący OKZZ Kozub poinformował zebranych o rozwoju młodzieżowego współzawodnictwa pracy i jego wynikach w woj. krakowskim.

Młodzieżowe współzawodnictwo pracy obok bardzo znacznego wzrostu wydajności pracy, wpłynęło wybitnie na poprawę dyscypliny, punktualności i obowiązkowości wśród większej części młodocianych pracowników. O masowym współzawodnictwie wśród młodzieży świadczą choćby następujące cyfry: gdy w maju 1948 r. udział we współzawodnictwie pracy brało 1.260 osób, pracujących w 11 zakładach, to w listopadzie ub. r. liczba ta wzrosła do 10.124 uczestników. Ilość zakładów zaś wzrosła do 41. Równocześnie wzrosła ilość młodzieżowych przedowników pracy, uzyskujących doskonale wyniki produkcyjne.

W fabryce „Zieleniewski”, pomocnik tokarski Trybuła Henryk wykonał w okresie trzech miesięcy przeciętnie 366,6 proc. normy. Jego

współpracownik Urban Czesław uzyskał stale w okresie 5 miesięcy przeciętnie 354 proc. normy. Również doskonale wyniki produkcyjne uzyskał młodociany robotnik tej fabryki Nazin Zbigniew, który przez okres 5 miesięcy wykonywał 329 proc. normy.

W odlewni żelaza na czoło współzawodniczących wysunęli się: Klis Władysław, który przez okres 6 miesięcy wykonywał średnio 612 proc. normy, Jarco Władysław, który przez okres 6 miesięcy wykonywał 461 proc., Fulat Jakub — 452 proc. i Brodka Władysław — 517 proc.

Podobne wyniki uzyskało w ciągu ostatnich kilku miesięcy setki młodych robotników, biorących udział we współzawodnictwie pracy.

Analizując wyniki młodzieżowego współzawodnictwa pracy przewodniczący OKZZ podkreślił iż jednym z największych osiągnięć pracującej młodzieży woj. krakowskiego jest obok doskonałych osiągnięć produkcyjnych popularyzacja idei współzawodnictwa, nie tylko wśród młodzieży lecz i dorosłych.

## Usprawnienie zaopatrzenia przemysłu włókienniczego

Stale zwiększająca się produkcja przemysłu włókienniczego, jak i stała poprawa jakościowa tej produkcji, wymaga szczególnie dokładnego i punktualnego zaopatrzenia fabryk w artykuły pomocnicze, techniczne i półfabrykaty.

W latach ubiegłych pokonywanie trudności wymagało wielkiego wysiłku

ze strony Centrali Zaopatrzenia Materialowego CZPWŁ, tym bardziej, że lista koniecznych do utrzymania w ruchu zakładów przemysłowych — włókienniczych, artykułów technicznych i pomocniczych, zawierała ponad 6 tys. pozycji.

Rok 1948 zaznaczył się poważnym usprawnieniem prac Centrali, w której po usunięciu wielu przesłotów biurokratycznych, poszczególne ogniwa zaczęły pracować coraz lepiej, wykonując nałożone na nie zadania z coraz większą dokładnością.

Dzięki przeprowadzonym reformom wykonała Centrala roczny plan w 110 proc., osiągając w 1948 r., w porównaniu z rokiem 1947 podwojenie obrotów, zarówno co do ilości jak i wartości.

Wiele artykułów technicznych i pomocniczych, które do niedawna stanowiły t. zw. pozycje deficytowe, dostarcza obecnie Centrala bez żadnych ograniczeń. Do artykułów tego rodzaju należą: artykuły techniczne ze skóry, kwas siarkowy, soda kaustyczna, kałafonia, mydło, łożyska kulkowe, jak również niektóre barwniki.

W dziedzinie ulepszeń systemu pracy w Centrali należy stwierdzić wyraźną poprawę na odcinku bezpośredniego zaopatrywania fabryk w potrzebne artykuły z pominięciem ogniw pośrednich. Dzięki temu uzyskano poważne zmniejszenie kosztów transportu i zwiększenie rentowności placówek Centrali.

## Interesu świata pracy przede wszystkim

# Tłuszcze czekają na odbiorców

**Z** DNIEM 1 stycznia r. b. weszła w życie uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o wprowadzeniu bonów tłuszczowych dla ludności pracującej.

Zasadniczym i głównym celem wprowadzenia bonów jest ułatwienie ludności pracującej zaopatrzenia się w niezbędną ilość tłuszczów po cenach rynkowych, pomimo zmiesienia systemu kartkowego. Korzystanie z bonów nie wyklucza jednak bynajmniej możliwości nabywania dowolnej ilości tłuszczów na wolnym rynku.

Bonami tłuszczowymi objęta zostanie znaczna część ludności pracującej, a mianowicie wszyscy ci, którzy korzystali do końca ub. roku z kart żywnościowych pierwszej kategorii. Bony na największe ilości tłuszczu w stosunku miesięcznym otrzymywać będą górnicy i robotnicy zatrudnieni w ciężkim przemyśle.

I tak górnicy, korzystający w ub. roku z kart żywnościowych kat. P. Z. (praca pod ziemią) otrzymują bony na 2 kg tłuszczu miesięcznie. Robotnicy hut i kopalń, korzystający dotychczas z kart kat. N. Z. (nad ziemią) — 1,75 kg. Wszyscy inni pracownicy otrzymujący do grudnia 1948 r. karty żywnościowe I-szej kat. (P.) pobierać będą bony na 1,5 kg tłuszczu miesięcznie. Członkowie rodzin i dzieci pracowników, uprawnionych do korzystania z bonów otrzymywać będą 0,75 kg tłuszczu. Na bony pracownicze sprzedawane będą wszystkie rodzaje tłuszczu, a mianowicie masło, margaryna i tłuszcz wieprzowy. Ci, którzy posiadali kartki rodzinne otrzymywać będą margarynę i tłuszcz wieprzowy, na bony dzieciinne zaś sprzedawane będzie masło i margaryna.

### 3,6 TYS. MIESI. CZNIE

Według obliczeń pozostaje do dyspozycji ośrodków rozdzielczych ok. 3,5 do 3,7 tys. t. tłuszczów miesięcznie. Na ilość tę składa się produkcja zakładów mleczarskich, centrali mięsnych oraz przemysłu olejarskiego. Zapotrzebowanie na tłuszcze wydawane na bony, według projektowanych norm wynosi ok. 3,6 tys. ton miesięcznie. Z porównania powyższych cyfr wynika jasno, że wszystkie wydane bony, można będzie bez przeszkód zrealizować.

Spójność tłuszczów wśród ludności korzystającej z bonów wyraża się liczbą 12,5 kg rocznie na głowę, co odpowiada przewidywanemu na rok bieżący przeciętnemu spożyciu ludności nierolniczej.

Rozdział bonów tłuszczowych rozpoczął się już na terenie całego kraju za pośrednictwem zakładów pracy, na podstawie list pracowników. W Warszawie rozdział bonów tłuszczowych trwa już od trzech dni. W sześciu biurach Aprowizacyjnych stolicy przygotowano do rozdziału ponad 380 tys. bonów, co przewyższy nawet przewidywane zapotrzebowanie.

Mimo wielkiego napływu interesantów rozdział odbywa się szybko i sprawnie. Poszczególne instytucje natychmiast po zgłoszeniu na specjalnych formularzach listy pracowników otrzymują odpowiednią ilość bonów dla przekazania bezpośrednio zainteresowanym.

### MARGARYNA CZEKA NA NABYWCÓW

Już w najbliższych dniach posiadacze bonów tłuszczowych kupić będą mogli odpowiednią ilość tłuszczu w sklepach, przygotowanych całkowicie do tej akcji. Centrala Mięśna wytypowała we wszystkich dzielnicach War-

szawy 194 sklepy, które zajmować się będą rozdziałem słoniny. Margarynę i masło nabyć będzie można na bony w 220 sklepach Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, w Powszechnych Domach Towarowych, oraz w sklepach Zakładów Mleczarskich i PCH. W sklepach tych czeka już na nabywców 50 ton margaryny. Rzeźnia warszawska przygotowała odpowiedni zapas słoniny, która z chwilą rozpoczęcia sprzedaży przydzielona zostanie poszczególnym sklepom.

Rozdział bonów tłuszczowych w innych ośrodkach kraju przebiega również sprawnie i już przed 10 stycznia posiadacze bonów będą się mogli zaopatrzyć w zapewarantowaną dla nich ilość tłuszczu. (G. R.)

## Soli mamy dosyć

Monopol Solny komunikuje, że ceny soli jadalnej od dnia 31 grudnia 1948 r. zostały ustalone w następującej wysokości: sól warzona biała 20 zł, biała kamienna — 15 zł i szara 7 zł za jeden kg w detalu. Rabat został wyznaczony od jednego kilograma: 1 zł dla hurtowni i 2 zł dla detalisty od wszystkich gatunków soli jadalnej zarówno białej, jak i szarej.

Składy hurtowe oraz powiatowe hurt-

ownie posiadają wystarczający zapas soli do całkowitego zaspokojenia potrzeb rynku. Spotykany w niektórych sklepach detalicznych brak soli należy przypisać wyłącznie niezaradności kierownictwa tych sklepów lub niewłaściwie przez nich pojętej roli jaką sklepy te winny spełniać w zakresie dystrybucji towarów. Objawy te jako szkodliwe dla szerokiego rzesz konsumentów będą tępięne przez władze.

## Nowe awanse dla robotników

W Dąbrowskim Zjednoczeniu Hutniczym wysunięto ostatnio szereg robotników na naczelne stanowiska.

Gwinciarz Kolański Antoni, który uprzednio awansował na zastępcę szefa wydziału walowni, został obecnie mianowany naczelnym dyrektorem huty „Renard”.

Robotnik Cynkowni Stanisław Musiał

objął z dniem 1 stycznia b. r. stanowisko naczelnego dyrektora huty „Będzin”.

Edmund Lubelski, dotychczasowy frezer w hucie „Laura”, wysunięty został na stanowisko kierownika wydziału bezpieczeństwa i higieny pracy w Dąbrowskim Zjednoczeniu Hutniczym.

## Planowane przeładunki rudy

w r. 1949

W pierwszej połowie stycznia rb. odbędzie się w Ministerstwie Żeglugi konferencja w sprawie podziału puli przeładunkowej rudy żelaznej na poszczególne porty w r. 1949. W konferencji, poza wyższymi urzędnikami Departamentu Portów, weźmą udział przedstawiciele Urzędów Morskich, przemysłu hutniczego polskiego i czechosłowackiego, oraz państwowego przedsiębiorstwa maklerskiego „Baltica”.

Dezyderatem Ministerstwa Żeglugi jest zapewnienie armatorom statków przewożących rudę szybkiego przeładunku w granicach możliwości technicznych naszych portów, z tym jednak zastrzeżeniem, by przy ustalaniu dziennych

rat przeładunkowych nie było dyskryminacji między Gdynią/Gdańskiem a Szczecinem. Celem uniknięcia postępu statków z rudą w Szczecinie, do portu tego kierowane będą jednostki, których nośność nie przekracza 2.500 ton.

Według oświadczeń przedstawicieli hutnictwa czechosłowackiego dezyderatem strony czeskiej jest kierowanie na Szczecin większych ilości rudy wszelkich gatunków.

W trosce peradzi  
» Przyjaciółka «

## Koordinacja shipchandlerki w portach

Na skutek porozumienia firm shipchandlerskich przy współudziale Ministerstwa Przemysłu i Handlu stworzony został Komitet Koordynacyjny w składzie 2 przedstawicieli działu morskiego PCH, 2 firmy „Baltica” oraz 2 z firmy „Polski Shipchandler”. Komitet będzie podlegał Kolegium Nadzoru wyłonionego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Żeglugi i Skarbu. Zadaniem Komitetu jest ustalenie asortymentu towarów, jakie będą w portach polskich dostarczane na statki oraz ustalenie jednolitych cen na sprzedawane towary. Planuje się m. in. stworzenie sklepów wzorcowych w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie, które zorientują zagranicznych klientów o możliwościach zaopatrywania się w towary w portach polskich. Ponadto przewiduje się dostarczanie na statki brezentu do pokrywania

luk, farb wodoodpornych oraz wykonywanie drobnych napraw, nie wchodzących w zakres prac stoczniowych.

## Budownictwo wiejskie

W ramach odbudowy wsi, na ogólną liczbę ok. 32.000 zagród wiejskich, Ministerstwo Odbudowy udzieliło do końca września r. ub. pomocy przy odbudowie 24.000 zagród. Do chwili obecnej ukończono już odbudowę ok. 11.500 zagród.

Budownictwo nowe reprezentuje w po wyższych liczbach ok. 1.300 zagród ukończonych i ok. 2.500 zagród będących na ukończeniu.

Największe natężenie robót w odbudowie wsi zaobserwowano w woj. olsztyń-

skim, szczecińskim i gdańskim (ok. 40 proc.).

Ogółem ukończono budowę 339 szkół, w tym 310 szkół powszechnych, w toku znajdują się 783 szkoly, w tym 693 szkoły powszechne.

W dziedzinie budownictwa związane go z kulturą wsi ukończono budowę 46 obiektów, zaś do wykończenia pozostaje jeszcze 155 obiektów. Ponadto prowadzi się odbudowę w 128 majątkach zarządzanych przez Państwowe Nieruchomości Ziemięskie oraz ukończono 7 obiektów, przeznaczonych na cele opieki społecznej (w toku budowy — 51).



# Planowanie odpoczynku ludzi pracy Z sali koncertowej

## Rozmowa z dyrektorem Funduszu Wczasów Pracowniczych

— Komisja Centralna Związków Zawodowych w pełni docenia rolę wczasów — oświadczył nam dyrektor organizacyjny F. W. P. inż. Czesław Todys. — I uświadamia sobie w pełni — dodał po chwili — że i w tym zakresie było dotychczas dużo niedociągnięć.

— Jaka była przyczyna tych mankamentów?

— Otóż, proszę pana, domy wczasowe znajdowały się w rękach co najmniej dwustu kilkudziesięciu instytucji i każda z nich rządziła się na swój sposób. W jednych domach był luksus — do sardynek i czarnej kawy włącznie, w innych — przyce piętrowe z siennikami i nie mały głód.

— Myśl scentralizowania całej akcji i co za tym idzie wyrównania i podniesienia ogólnego poziomu wczasów powstała już w połowie 1947 r. Zrealizowana zaś została częściowo wiosną 1948 r., gdy akcja objęła związki: górników, hutników, chemików, włóknarzy i metalowców, co stanowiło w sumie około 1/3 domów. Z poszerzeniem akcji czekaliśmy do października r. 1948, by nie przypadła ona na okres nasilenia wczasów, zaś od października do dnia dzisiejszego scaililiśmy dalsze 50 proc. Słowem w chwili obecnej posiadamy już ok. 85 proc. domów. Dalsze w tym domy bankowców, radiowców, nauczycieli oraz pracowników przemysłu budowlanego — przyłączymy w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

— Na jaką ilość wczasowiczów liczy się panowie w b. roku?

— Na pół miliona, co stanowi 1/7 wszystkich pracujących w Polsce.

— Czy nie obawiacie się panowie, że nie będziecie w stanie ulokować takiej ilości osób, biorąc pod uwagę fakt, że olbrzymia większość bierze urlopy w lipcu i w sierpniu.

### URLOPY OD STYCZNIA

— Przewidywaliśmy tę trudność. Tym bardziej, że dotychczasowe doświadczenie wykazało, iż w miesiącach letnich frekwencja o 150 proc. i więcej wzrastała, w pozostałych często na 20 osób obsługi było 10 wczasowiczów. W związku z tym Pan Premier wydał okólnik, za lecający rozłożenie urlopów na cały rok. Zaś dla osób, korzystających z wczasów nie wczasami będą przystosowane do urlopów, ale urlop do wczasów.

Ustaliśmy następujący klucz skierowania na wczasy obliczony na cały rok:

W styczniu wyjedzie 35 tys. osób, co stanowi 7 proc., w lutym również 7 proc., w marcu 4 proc., w kwietniu 6 proc., w maju i w czerwcu po 12 proc., w lipcu i w sierpniu po 13 proc., we wrześniu 12 proc., w październiku 6 proc., w listopadzie 2 proc., w grudniu 6 procent.

— Niewątpliwie panie dyrektorze rozładuje to domy wypoczynkowe w krytycznych miesiącach, ale wyobrażamy sobie co dzień będzie na kolejach 1 i 15 każdego miesiąca, gdy właśnie zaczynają się poszczególne dwutygodniowe turnusy.

— Otóż właśnie, że nie się nie będzie działo, — ponieważ postanowiliśmy od maja br. rozpocząć turnusy nie 1 i 15-go, ale codziennie, rozkładając kontyngent wczasowiczów, przypadający na dany miesiąc, na 30 rat. Więc np. ob. A zaczyna wczasy 1, a kończy 15-go, ob. B. zaczyna 2-go, kończy 16-go itd. Poza tym Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z nami wprowadza specjalne wagony dla wczasowiczów, a na liniach największego nasilenia ruchu przewidziane są nawet wagony sypialne. W trakcie opracowania jest również projekt puszczenia specjalnych statków pasażerskich dla wczasowiczów po Wiśle i Odrze oraz morzem — pomiędzy Gdańskiem, a Świnoujściem.

### NAJWIĘKSZE UPROSZCZENIE

— Przez fakt scentralizowania domów osiągniemy ogromne oszczędności na kosztach administracji i na pomieszczeniach pobliższych, które zostaną wykorzystane przez wczasowiczów. Przecięcie każdy z takich domów posiadał dotychczas własnego kierownika, intendenta, magazyniera itd.

Teraz wszystkie te czynności przejmie jeden wspólny ośrodek na całej Zakopanem Karpcach, czy innej miejscowości klimatycznej, zatrudniając, zależnie od zasięgu terytorialnego, 7 do 10 osób. Na miejscu zaś, w danym domu, będzie tylko administrator i personel techniczny.

W scentralizowaniu buchalterii posłaliśmy jeszcze dalej, powierzając ją już nawet nie ośrodkom, ale

naszym dyrekcjom, których jest w Polsce cztery: śląsko-krakowska, dolnośląska, warszawska i nadmorska. Obniżamy i ujednostajniamy takse klimatyczną do 25 zł. tygodniowo od września do czerwca i do 50 zł. tygodniowo w lipcu i w sierpniu. Upraszczamy również formalności związane z meldowaniem, które odąd będzie dokonywane na zbiorowych listach. Poza tym na dworcach, w miejscu przeznaczenia, dyżurować będzie nasz urzędnik, z miejsca kierujący wczasowiczą do przeznaczonego dla niego domu, by zaoszczędzić mu zbędnych wysiłków i bieganiny.

— Czy Związki Zawodowe, które o ile nam wiadomo, przejmują odpowiedzialność instytucji prawo kierowania na wczasy, będą ściśle stosować się do klucza, który panowie ustalili?

— Z całą pewnością, gdyż na miejsce skierowani w blanco, które dotychczas otrzymywali, dostaną tym razem skierowania opiewające na ściśle określony termin, do których wstawiane będą tylko nazwiska pententów. Skierowanie to będzie zarazem biletem, nabierającym ważności po przyłożeniu stempla w kasie dworcowej.

— Ile wynosić będą w br. koszty pobytu na wczasach?

— Dziennie 450 zł. W tym pracownik wpłacać będzie przeciętnie 135 zł. pracodawca 157,5 oraz skarb państwa również 157,5. Za tę skromną w zasadzie sumę wczasowicz winien otrzymać możliwie idealne warunki wypoczynku oraz utrzymać nie wartości kalorycznej nie mniejszej niż 4 tys. kalorii.

Poza tym w br. postaramy się uczynić pobyt na wczasach atrakcyjnym i w sensie rozrywek kulturalnych, szkoląc w tym celu na 7 tygodniowych kursach w Spale specjalnych instruktorów, których zadaniem będzie organizowanie wycieczek, świetlic, zabaw towarzyskich itd.

### DOMY RODZINNE

— Czy nie uważa pan, że dla nie których pracowników większą przyjemnością byłoby spędzenie urlopu razem z rodziną?

— Mielibyśmy i to na uwadze. Dla matek, które w czasie urlopu nie chcą rozstawać się z dziećmi uruchamiamy specjalne domy, przeważnie na okres letni nad morzem. Poza tym w Pobierowie, również nad morzem, przygotowaliśmy rodzinne domki wyposażone kompletnie, po garnki i talerze włącznie. Rodzinom, które tu sprowadza się na wczasy, wypłacamy na koszty utrzymania po 315 zł. dziennie, czyli łączną sumę, wpłacaną na koszty wczasów głowy domu przez pracodawcę i skarb państwa.

Wreszcie osoby nie kwalifikujące się, ze względu na zły stan zdrowia, do domu wczasów, kierujemy do specjalnie wydzielonych domów o typie prewentyjnym, gdzie, w normalnym dwutygodniowym wypoczynku, pozostawimy je na trzeci tydzień już kosztom ZUS-u względnie Dyrekcji Kolejowej — o ile chodzi o pracowników kolei.

Planowana gospodarka pracą musiała znaleźć swoje odbicie i w planowej gospodarce wypoczynkiem. A ambicją naszą jest byśmy i na tym odcinku znaleźli się na jednym z czołowych miejsc w Europie — kończy nasz rozmówca, żegnając się z nami.

BOHDAN GĘBARSKI

Feliks Janiewicz (1762—1848), wywodzący się z Wilna skrzypek i kompozytor, jest postacią zupełnie nieznaną. Wszelkie, dostępne nam dziś, polskie podręczniki historii, muzyki, nazwiska jego nie wymieniają.

Trio Janiewiczza, przerobione w r. 1947 przez Panufnika na orkiestrę smyczkową i zatytułowane „Divertimento“, nosi wszelkie cechy dobrej muzyki klasycznej epoki, a w szczególności Haydna, u którego Janiewicz studiował.

II Symfonia D-dur op. 38 Beethovena tak klasyczna w swej formie mimo, że na „małą orkiestrę“ pisana (2 trąbki, 2 waltornie, bez puzonów), zawiera w sobie taką pełnię dźwięków i takie zarazem trudności wykonawcze, że zaliczyć ją można do trudniejszych symfonii Beethovena.

Cofając się pamięcią do czasów konserwatoryjnych, wspominamy rok 1923, kiedy to Melcer dał tę symfonię do grania orkiestrze uczniowskiej pod kierunkiem dwóch kandydatów na kapelmistrzów. Mimo wielkich trudności, wydało się nam (sądzę, że i kandydatom również) wykonanie to, jako niezrównane. Oczywiście, że i w rzeczywistości tak być musiało, skoro obaj kandydaci są dziś dyrektorami dwóch Filharmonii. Jeden „Bałtyckiej“, drugi „Stolecznej“. Jeden Śledziński, drugi Zaleski.

Koncerty fortepianowe Liszta, którymi tak nas ostatnio darzy Filharmonia stoleczna, można wymienić nieomal, jako dalszy ciąg 12 poematów symfonicznych tego kompozytora i wraz z pozostałymi dziełami fortepianowymi, jak wariacje Dies Irae, Totentanz, Concerto Pathétique itd. nazwać utworami „na fortepian i orkiestrę“.

Koncertu A-dur słucha się lepiej i przyjemniej od koncertu w Es. Jest on nie tylko nie banalny, ale wręcz

poważniejszy i znacznie szlachetniejszy w swej treści od poprzedniego koncertu. Mimo wielu przeciwności i sprzecznym zupełnie poglądom na rolę Liszta w muzyce można o tym kompozytorze powiedzieć słowami muzykologa francuskiego. „Niezłomny podrodzinek po szlakach ziemi i drodze życia, obejmował wspaniałe patetycznym gestem w podwójnej mierze, bo przez strzeni i czasu — całość Romantyzmu“.

Utwór Panufnika „Nocturn“ (1947) jest eksperymentem geometryczno-akustycznym, opartym o dużą kulturę muzyczną. Tego rodzaju formuły kompozycyjne, jak „pp-ff-pp“, przy powrocie tych samych tematów, znane są już w dawnej literaturze muzycznej. Wystarczy wymienić choćby wstęp do „Lohengrina“. Bartok był co prawda w swoim czasie w poszukiwaniu formy muzycznej w kształcie kuli, a kompozytor holenderski Robert de Roos napisał trzecią swą etiudę na fortepian i małą orkiestrę (1932 r.) w formie obrazu zwierciadlanego.

Odnosimy wrażenie, że utwór Panufnika jest pomysłem zbliżonym do pomysłu de Roosa, gdyż po kulminacyjnym punkcie części środkowej, następuje jakby negatywny części pierwszej. Tytuł „Nocturn“ jest kwestią umowy, więc spierać się o to nie mamy zamiaru, a muzyczne przeprowadzenie pomysłu jest niezwykle interesujące i pod orkiestralnym względem bardzo udane.

Osią zainteresowań koncertu symfonicznego Filharmonii Stolecznej w dn. 7 bm. był Andrzej Panufnik. Kompozytor i kapelmistrz w jednej osobie.

Tego rodzaju połączenia twórczości z odwrotnością rzadko kiedy dają dobre rezultaty. Panufnik jest bardzo rzetelny, jest również uzdolnionym muzykiem. Czy będzie jednak aż tak dalece wszechstronny, dopiero zobaczymy, gdyż liczy sobie dziś 34 lata. Twórczość jego cechuje inteligencja i kulturalna pomysłowość. Obserwowaliśmy ją w „Divertimento“ Janiewiczza i w „Nokturnie“, a słyszeliśmy coś nie co o dużej ekscentryczności jego „Kolysanki“.

Jako kapelmistrz, reprezentuje on najłepsze wzory i, co najważniejsze, przewija tu niepospolity talent. Być może, że nie wszystkie templa beethovenowskiej symfonii były zupełnie trafne, ale całość jego występu wywarła niezwykle korzystne wrażenie.

Maria Bilińska-Riegerowa jest już zupełnie rutynowaną pianistką. Gra jej była dobra i stała na wysokim poziomie.

Orkiestra, z pewnymi co prawda zastrzeżeniami, grała dobrze.

M. BORZECKI

## W grodzie Wincentego Kadłubka

# „Skończyły się czasy ubóstwa”...

Nie pomijam nigdy okazji odwiedzenia Jędrzejowa. Z miastem tym wiąże mnie szereg osobistych wspomnień z okresu Kampanii Wrześniowej — wspomnień nie zawsze miłych. Maszerując w kolumnie jędrzejowskiej w pamiętne dni jesieni 1939 r. dziwiłem się skąd w tym mieście wzięło się naraz tylu Niemców — cywilów oczywiście. Butne babska i wrzeszczący smarkacze drwili z nas, że niby tak szybko przegraliśmy wojnę, i drwili z nas w języku polskim, bo niemieckiego mieli zamiar uczyć się dopiero na przyszłych kursach dla „volksdeutschow“.

Ten przykry zgrzyt pierwszej znajomości z Jędrzejowem nie zagłuszył wspaniałych odruchów przeważającej większości mieszkańców Jędrzejowa, którzy swym „jeńcom“ — jak nas nazywali — nie skąpili dobrych rad, poctechy i żywności czy medykamentów.

### WIARA W PRZYSZŁOŚĆ

Wojna wymiotła śmiecie ludzkie w postaci VD — w Jędrzejowie zostali tylko ci, którzy zawsze wierni byli swemu miastu. Oni też kroczą dziś w pierwszych szeregach na wszystkich odcinkach pracy. Dzięki nim Jędrzejów — prastara siedziba OO. Cystersów i dziejopisarza polskiego Wincentego Kadłubka — przestaje być ot takim sobie miasteczkiem, choć był nim jeszcze przed pół wiekiem. Starzy obywatele Jędrzejowa pamiętają doskonale te czasy! Czasy ubóstwa i świętości płynących z cysterskiego klasztoru.

Na pierwszy rzut oka Jędrzejów i dziś jeszcze nie może zaimponować zbyt koczowniczym obserwatorom. Cóż,

miasto nie duże (12 tys. mieszk.), trochę — jak to zwykle jest na prowincji — zaśmiecone. Małe troski, małe radości — słowem prowincja. Ale przy bliższym zapoznaniu się z miastem, z jego gospodarką, z jego położeniem (krzyżujące się linie komunikacyjne: Warszawa — Kraków — Śląsk, Lublin — Sandomierz), człowiek zaczyna wierzyć w entuzjazm tubylców, którzy swemu miastu ręką lepszą przyszłość.

### CENTRUM GOSPODARCZE

Już dziś Jędrzejów pod względem gospodarczym jest centralnym punktem swego powiatu. Tu odbywają się główne transakcje handlowe, do kąd spieszą rolnicy po zakupy, bo przecież w Jędrzejowie można nabyć sporo artykułów przemysłowych. Miasto ma młyn, tartaki, ma dobre prosperującą fabrykę gipsu („Standartgips“), browar i fabrykę wyrobów żelaznych („Metalpol“), której wyroby (łańcuchy, okucia do uprząży itp) cieszą się dużym popękaniem wśród rolników pow. jędrzejowskiego. Poza tym drobne zakłady handlowe, rzemieślnicze — podobnie jak i w innych tego typu miasteczkach — oraz niezłe rozwijający się ruch spółdzielczy.

Jeśli chodzi o życie kulturalne Jędrzejowa to skupia się ono przeważnie w świetlicach robotniczych i czytelniach. Na tym polu miasto nie wie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Sądzimy, że w niedalekiej przyszłości życie miasta na odcinku kultury nabierze cech większej atrakcyjności. Szkolnictwo (powszechne oraz średnie — zawodowe i ogólnokształcące) w zupełności zaspakaja potrzeby młodych obywateli i obywateli miasta. Gorzej jest z pomieszczeniem. Jak i wszędzie brak odpowiednich budynków. Jędrzejów jako miasto nie jest znów tak b. mały — uskarża się jednak na przeludnienie. Odbudowa miasta posuwa się — z powodu braku kredytów — w tempie ślimaczym. Rok bieżący być może przyniesie wiele zmian i na tym zaskorupałym odcinku.

### W ŚMIAŁYCH PLANACH

Oto zamierzenia ojców miasta Jędrzejów na najbliższą przyszłość.

W pierwszym rzędzie przebudowa budynków szkolnych, wykończenie budowy pięknego stadionu sportowego, dalsza naprawa chodników i jezdní, wykończenie budowy powiatowej łącznicy dla zwierząt (jest to bardzo ważne ze względu na rolniczo-hodowlany charakter powiatu),



Piękny wazon kamienny i ręcznie kutą bramą, prowadząca do kościołka Św. Trójcy.

rozbudowa przedsiębiorstw miejskich (ceglarnia i betoniarnia) i — to zdaje się wszystko, czemu będzie mogło poddać miasto w roku bież.

Dalsze plany: Budowa kanalizacji w mieście, regulacja rzeki Brzeźnicy, która dotychczas płynie sobie jak chce, zabagniając okoliczne łąki i pastwiska, następnie budowa dwóch nowoczesnych internatów dla młodzieży szkolnej. Te ostatnie inwestycje mają powstać w ciągu dwóch najbliższych lat. Są one bardzo potrzebne, bowiem do jędrzejowskich gimnazjów uczęszcza sporo młodzieży szkolnej spoza Jędrzejowa.

### ... ZAPOMNIANO O TURYSTYCE?

Jędrzejów, jak wiadomo, posiada dwa cenne zabytki historyczne w postaci klasztoru Cystersów (XII wiek — klasztor restaurowany jest obecnie z dotacji państwowych) oraz kościółka Św. Trójcy (XV wiek) zbudowanego przez opata Mikołaja Odrowąża. Szczególnie cennym zabytkiem jest klasztor, przedstawiający cy pomnik polskiego budownictwa kościelnego. Zachowała się w nim po dziś dzień cęła Wincentego Kadłubka, w której nasz dziejopis spędził ostatnie lata swego pracowitego żywota. Z pewnością wielu architektów, malarzy i pisarzy oraz wielu „zwyczajnych śmiertelników“, zawitało by do Jędrzejowa, gdyby im to ułatwił, gdyby Jędrzejów pomyślał o jakimś lepszym hotelu czy schronisku turystycznym. Na razie brak tego i widocznie dlatego do Jędrzejowa przybywają jedynie turyści przygodni. (mil.)



„Główny kościółek Św. Trójcy (XV w.). Kościółek ten obok klasztoru cysterskiego stanowi najcenniejszy zabytek architektoniczny Jędrzejowa.

## Port dla rybaków i entuzjastów sportów wodnych

(x). Na północny wschód od Olszty na, tuż nad Zalewem Wiślanym leży nieduże miasteczko portowe — Frombork. Jest to port rybacki służący również w okresie letnim licznyemu turystom, zwabionym w te strony pięknymi widokami i wspaniałą perspektywą sportów wodnych. Frombork w okresie wojny uległ poważnym zniszczeniom. Szczególnie ucierpiały falochrony, nabrzeża i pomosty. Problemem odbudowy zniszczeń zajął się Wydział Techniczny Gdańskiego Urzędu Morskiego. Prace na tym odcinku zostały zakończone, tak że niedawno można było sobie pozwolić na uroczyście otwarcie portu. Fachowcy stwierdzają, że ulepszenia poczynione w porcie Fromborku, a zwłaszcza ulepszenia sygnalizacyjne, są wykończone o wiele lepiej niż za czasów niemieckich.

W nadchodzącym sezonie remont dalszego odcinka nabrzeży trwać będzie aż do całkowitego ukończenia prac. Nie ma w tym wiele przesady jeśli się już dziś mówi, że port rybacki we Fromborku będzie po odbudowie piękniejszy i użyteczniejszy niż za czasów niemieckich.

## Nowe domy wypoczynkowe dla dzieci robotniczych

Pod patronatem Kuratorium Pomorskiego Okręgu Szkolnego powstają w Siemkowie w powiecie inowrocławskim i w Małej Kloni w powiecie tucholskim 2 nowe domy wypoczynkowo-zdrowotne dla dzieci robotniczych. Domy te przeznaczone są dla dzieci rodzin zastępczych, półsierot i dzieci rodziców posiadających liczną rodzinę. Przyjmowane będą przede wszystkim dzieci wale. nie dożywione i anemiczne, względnie nie wskazujące w niekorzystnych warunkach.







## 3 NA MIEŚCIE 11 mówią...

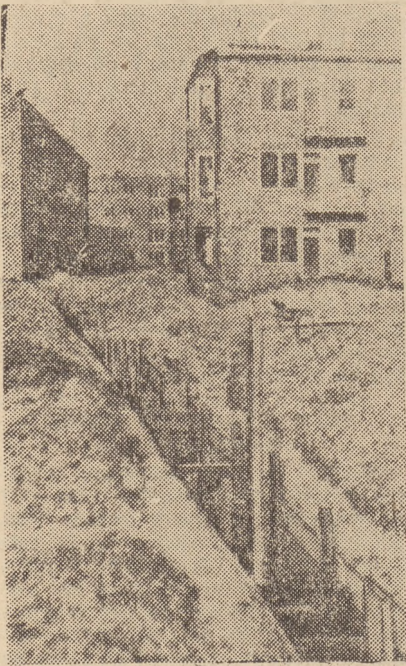
ZE WARTO ZBADAĆ dlaczego w restauracjach stołecznych porcja zająca kosztuje aż 450 złotych, podczas kiedy całego zająca można nabyć w sklepie za 80 zł. Wydaje się, iż cena restauracyjna jest nieproporcjonalnie wysoka, nawet jeśli uwzględnić koszt upieczenia zająca, pościelenia go w kawalki, doliczenia własnego zysku, dodatku kelnera i podatku miejskiego. Ta „zająca” sprawa nie świadczy dobrze o zdrowej kalkulacji handlowej stołecznych zakładów gastronomicznych.

ZE PRZYDAŁOBY się nieco więcej latarni na ul. Polnej. Obecnie w porze wieczornej cała ta ulica nieco przypomina mroczny tunel i to tunel stanowiący bardzo ruchliwą arterię komunikacyjną.

# Nowe osiedle na Mokotowie w połowie na ukończeniu

Zabudowana nowoczesnymi domami ul. Szustra zaczynała się od ul. Fuławskiej i kończyła się przy Wołoskiej. Dalej rozciągał się obszar niezabudowanej przestrzeni, na której horyzontnie rysowały się kamienice Żosina, Szczęśliwic, Rakowca i Okęcia. Taki właśnie obraz utrwał się z lat przedwojennych w pamięci warszawiaków, a szczególnie mieszkańców południowego Mokotowa.

Zupełnie inaczej wyglądała ta dzielnica obecnie. Ulica Szustra przecięta Wołoską i prostą linią pobiegła gdzieś w kierunku Al. Żwirki i Wigury. Po obu stronach tej ulicy po-



W rozkopanej grunie zakłada się przewody wodociągowo-kanalizacyjne, gazowe i kable tele-elektryfikacyjne.

wstaje osiedle mokotowskie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w którym ma mieszkać około 10 tys. ludności pracującej powojennej Warszawy.

Pierwsza ćwiartka osiedla bije już w oczy czerwienią sklepienych w domy cegieł. Wzniesiona tuż za narożnikiem kamienica, oznaczona numerem 78, przyjeła pod swój dach dwu pierwszych lokatorów z rodzinami przed samą wigilią Bożego Narodzenia. Długo przed tym weszło do tej kamienicy 12 no-

wych lokatorów, a przed końcem bm. zajętych zostanie łącznie 54 mieszkańca.

Na dalszym odcinku ul. Szustra i na północ od niej w szybkim tempie wykańczana jest budowa kilku nastu bloków, z których część pokryto już dachem. Niektóre już są szklone, w innych malarze i hydraulicy wykańczają wnętrze. Warunki atmosferyczne sprzyjają również prowadzeniu zewnętrznych robót budowlanych i ziemnych. W miarę wykańczania bloków, dom za domem zacznie się wypełniać nowymi lokatorami. Narazie po terenie trudno się poruszać — wszędzie leżą sterty nagromadzonych materiałów budowlanych. W rozkopanym gruncie zakłada się przewody wodociągowo-kanalizacyjne, gazowe i kable tele-elektryfikacyjne. Tę „ćwiartkę” wzniosło SPB-2.

Opodal, na odcinku położonym w ujęciu Al. Niepodległości i ul. Boboli, wznoszona jest druga „ćwiartka” osiedla mokotowskiego. Tu roboty budowlane prowadzi czwarty oddział SPB, z której ramienia inż. Hajdo kieruje zespołem 270 robotników.

Przed kilku miesiącami teren drugiej „ćwiartki” zryto wykopami pod fundamenty i przystąpiono nie mał jednocześnie do wznoszenia 11 budynków mieszkalnych. Przed końcem kwietnia br. cztery z tych budynków zostaną wykończone w stanie surowym. Siedem następnych domów zostanie wykończonych w lipcu br. Trzy dalsze, które mają stanąć w obrębie tej „ćwiartki”, wykończy się jesienią. Ogółem druga „ćwiartka” przysporzy nowej dzielnicy 500 lokali dwu- i trzykubowych w których ma zamieszkać około 2 tys. mieszkańców. Wznoszone tu domy budowane są z cegły normalnej i żurawki, a jedynie stropy wykonane będą z elementów prefabrykowanych.

Po ukończeniu tych robót, w roku przyszłym na terenie drugiej „ćwiartki” zostanie wzniesiony specjalny budynek szkolny.

Wszystkie lokale otrzymają tu centralne ogrzewanie, doprowadzone z już uruchomionej kotłowni zbudowanej dla całego osiedla mokotowskiego.

MEGAN

## Dziennik zażaleń

Trzep sy

w pół obow ażujące

Żyzy mężczyzny nie są na ogół zjawiskiem zbyt częstym.

Zwłaszcza tzw. silnego mężczyzny. Mężczyzny przeświadczonego o swojej wartości i znaczeniu.

A przecież Żyzyo płakał. Lkał, bo sponiewierano bezceremonialnie jego godność ludzką.

W okolicznościach następujących: Żyzyo mieszka na Saskiej Kępie, pracuje zaś na Pl. Unii. Co za tym idzie jest od niedawna posiadaczem tzw. karty pracowniczej 70-o przejazdowej na autobus „P”. Przed dwoma dniami Żyzyo wsiadł do tramwaju linii „25” żeby przejechać z Saskiej Kępy do BGK.

— Pański bilet nie jest ważny — powiedział konduktor. Dymaj pan do petki.

— A już — powiedział Żyzyo — Już się śpieszę. Mam prawo iść wszędzie tymi środkami komunikacyjnymi które na trasie, która chodzi moim „P”. Tak jest napisane na odwrocie biletu.

Konduktor uśmiechnął się ponuro i zczepnym ruchem zrzucił Żyzyo ze stopnia, na którym Żyzyo jechał.

Żyzyo wsiadł natychmiast do następnego wozu, po chwili i z tego wozu został jednak brutalnie usunięty. Konkret nie mówiąc: przy pomocy tzw. kopniaka.

W trzecim wozie też zaszły wypadki niezbyt dla Żyzyo przyjemne.

Stad Izv i rozpacz i pretensje. Pretensje oczywiście niesłuszne. Bo punkt 5 „Przepisów obowiązujących” (umieszczonych na bilecie) brzmi istotnie: „Karta przejazdowa upoważnia do przejazdów wozami linii wymienionej na karcie iak również wozami innych linii tramwajowych, autobusowych i trolejbusowych (dziennych i nocnych) lecz tylko na wspólnej trasie” — ale punkt 7 mówi wyraźnie, że „Za niestosowanie się do powyższych przepisów pasażer jest odpowiedzialny prawnie”.

Pasażer ma się więc stosować do przepisów, o konduktorach słowa natomiast nie ma.

Konduktorzy rządzą się swoimi prawami.

A Żyzyo istotnie — co tu ukrywać — jest żyzy.

Co nie każdy — ma się rozumieć — lubi.

KeR

MEGAN

## Kra na Wiśle nie groźna dla mostów

Mieszkańcy Powiśla i Saskiej Kępy zbudzeni zostali w sobotę donośnymi detonacjami jakie słychać było od strony Wisły. Po piątkowym ruszeniu wielkich ilości kry na rzecę, saperzy przystąpili w sobotę od samego rana do rozbijania zatorów lodowych ładunkami materiałów wybuchowych, ażeby nie dopuścić do gromadzenia się kry przy rusztowaniach niewykończonych mostów średnicowego i Śląsko-Dąbrowskiego.

Na konstrukcji stalowej mostu średnicowego rozlokowali się w sobotę od rana saperzy i zaczęli „bcm bardować” trofylem zbierającą się kry, która bez przeszkód przeszła pod mostem Poniatowskiego i mogła się zatrzymać na nierozzebranych jeszcze rusztowaniach roboczych mostu. Wprawdzie w piątek usunięto wiele drewnianych bali spod mostu, ale pod przęslami od strony lewego brzegu pozostało jeszcze trochę wielkich rusztowań, których nie można było odrazu usunąć. Ponadto gdyby nawet zwały kry przedostały się bez przeszkód pod mostem średnicowym to na swej dalszej drodze napotkałyby nowo drewniane rusztowania pod nieukończonym mostem trasy W—Z.

W ciągu soboty w dalszym ciągu usuwano rusztowania spod tych przęsl, oraz rozbijano ładunkami groźniejsze zatory. Akcja trwała do wieczora i na noc pozostały na moście dyżurne posterunki, gdyż z dalszym podniesieniem się tempe-

ratury należy oczekiwać nowych „najazdów” kry w rejonie Warszawy.

Niebezpieczeństwo uszkodzenia mostów w wypadku nieprzełamania zatorów, jest raczej niewielkie. W grę tu może wejść jedynie zniszczenie drewnianych rusztowań, ale nawet zniszczenie rusztowań nie grozi poważniejszą katastrofą, gdyż stalowe elementy, podtrzymywane przez rusztowania są już dostatecznie mocno wnitowane w całość mostu.

Również i zator wiosenny nie powinien wywoływać większych obaw. Brak silniejszych mrozów uniemożliwiłby tworzenie się na Wiśle kry o większej grubości. Kra, która dziś płynie, chociaż w masie swej może spowodować jakieś szkody, nie przedstawia jednak niebezpieczeństwa przy dobrze zorganizowanej ochronie mostów przez znające swe „rzemiosło” warszawskie jednostki saperские. (ms)

## Naprawiają i naprawiają parkan Parku Paderewskiego

Siatkowe o ogrodzenie parku Paderewskiego przy Al. Zelenieckiej zostało w czasie walk przy wyzwoleniu Warszawy zniszczone. Jeszcze do niedawna pręty żelazne podtrzymujące siatkę były powyginane w kierunku chodnika i gro-

zili nieważnym przechodniom okaleczeniem lub zniszczeniem ubrania.

Naprawiono wprawdzie pręty, ale do dnia dzisiejszego w kilku miejscach siatka jest poszarpana i bez trudu można przez te wyrwy wejść na teren ogrodu. Jest jednak tych wyrw coraz mniej, ale czy przedko znikną one ostatecznie?

Naprawy oparkania dokonywa kilku robotników przy pomocy małych aparatów do szwielowania. Gdzież można, spaja się przecięte pręty, gdzie trzeba — wycina się całe kwadraty zniszczonej siatki i zastępuje nową. W niektórych miejscach trzeba będzie całe odcinki siatki zmienić. Zmudna to praca, ale widocznie taki system naprawy musi kalkułowac się taniej, niż od zmian całego parkanu.

Przy okazji należałoby zwrócić uwagę Wydziałowi Ogrodnictwa na konieczność usunięcia z pewnych odcinków oparkania drutów kolczastych którymi zabezpieczono „włazy” do parku, albo zawiesić tu czerwona latarnie ostrzegawczą. W tych bowiem miejscach, szczególnie w godzinach wieczornych, przechoźnie narażeni są często na dotkliwie okaleczenia i rozdarcie garderoby.

## Miastkie bilety ulgowe tylko dla pracowników i uczącej się młodzieży

Miastkie Zakłady Komunikacyjne podają do wiadomości, że bilety miesięczne ulgowe, sprzedawane są tylko pracownikom oraz uczącej się młodzieży, w celu przejazdu z miejsca zamieszkania do pracy lub zakładu naukowego i odwrotnie.

Przedsiębiorstwom instytucjom bilety miesięczne ulgowe dla celów służbowych sprzedawane nie będą.

## Rejestracja bonów tłuszczowych przedłużona do 15 h.m.

Termin rejestracji bonów tłuszczowych w sklepach w Warszawie przedłuża się do 15 stycznia 1949 r. włącznie.

Sklepy mięsne winny oddać pierwszy kupon bonów P. R., zaś sklepy spożywcze — pierwszy kupon bonów R. i R.D.

## Dziś w stolicy

### Koncerty

O godz. 19 w „Romie” Poranek Symfoniczny Orkiestry Filharmonii Stołecznej. W programie: II Symfonia Beethovena. Koncert fortepianowy A-dur Liszta.

O godz. 16.15 i 19.15 w Cukierni Szwajcarskiej (ul. Marszałkowska) Teatr Satory „Kukulka”.

### Wnieoski

O godz. 10.45 wycieczka P.T.K. do Elekrowni Miejskiej. Zbiórka na rogu ul. Tamka — Wybrzeże Kościuszkowskie.

### Muzeum Wojska Polskiego

Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino”.

Muzeum Narodowe: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego. Wystawa Książki Francuskiej. Stale zbioru. Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

Klub Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13): Wystawa fotografii artystycznej: „Praca Robotnika i Rolnika”. Wstęp wolny.

### Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 14 „Fantazy”, godz. 19 „Pan Jowialski”.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 15.30 „Zabusia” i o godz. 19 „Zemsta”.

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19 „Synowie” A. Millera.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 15 i 19 „Szczęście Franja” (ostatnie dni).

„NASZ TEATR” (Marszałkowska 81): godz. 15.15 „Romantyczność” Mickiewicza.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Zieleni się zboże”.

TEATR NOWY (Puławska 39): godz. 15 i 19 „Dom otwarty” (ostatnie dni).

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Kobieta we mgle”.

COMODIA (Szwedzka 2): nieczynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) godz. 12 „Pan Tom buduje dom”.

WROBLEK WARSZAWSKI (Zwrotnicza 8): rewia pt. „Najpiękniejsza Polka”. pocz. 17.15 i 19.15, w niedzielę i święta pocz. 15.

TEATR SYRENA (Litewska 3): godz. 15.30 i 19.15 „Nowe prorrządki”.

### AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2):

Program Nr 53, pocz. zansau o godz. 13-2j.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Aleksander Matrosow” pocz. 15. 17 i 21. Zw. Zaw. 19. Niedz. i święta o godz. 13.

TECZA (Suzina 4): „Okoliczności Jągodzące”, pocz. 15. 17 i 21. Zw. Zaw. o 19. Niedz. i święta pocz. 12.

ATLANTIC (Chmielna 39): „Harry Smith odkrywa Amerykę” pocz. 15. 17, 21. Zw. Zaw. 19.

PALADIUM (Złota 7/9): „Stońce wschodzi”, pocz. 13, 15, 17, 21 i Zw. Zaw. o 19.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Kra-kalit”, pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Ostatni Mohikanin”, pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. o 19.



W dniu 10 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15 6.10 7.00 12.04 16.00 20.00 23.00. Wszelchnica: 9.30 19.40.

12.20 Koncert solistów. 12.45 Dla wsi: „Współwodnictwo pracy w rolnictwie” i odpowiedzi na listy. 13.10 Przerwa. 15.25 Informacje lokalne. 15.30 „Ewa Szelburg-Zarembina mówi do dzieci”. 15.45 Muzyka. 16.30 Dla młodzieży: „Lud chiński walczy o wolność” — „Lucek. 16.50 „Oświata na Węgrzech” — Krzywoskiej. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.50 „Otwarcie bibliotek gminnych” — „Juczek. 18.00 „Walec Brahmsa” — Sembrat. 18.20 Pieśni Wolfa. 18.25 „Dziele jednego strajku” — Wasiliewskiej (XII). 19.00 Koncert populary. 21.00 Audycja muzyczna. 21.40 O Szolochowie. 22.00 „Na Dobranoc”. 22.45 Muzyka. 23.30 Koniec audycji.

### WARSZAWA II

Wiadomości: 18.00 20.00.

17.05 Kronika. 17.15 Utwory wiołonczelowe. 17.30 „Studentka z roku 1890-go” — Melcer (fragment). 17.45 Muzyka. 18.30 Zagadnienia warszawskie. 18.40 Muzyka ludowa. 19.00 „Oenie w zatoce”. 19.20 Muzyka kameralna: Mozart. 19.45 Kwadrans piosenek. 21.00 Muzyka rozrywkowa. 22.00 Stara Warszawa. 22.15 Kompozytor tygodnia. 23.04 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.